

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, WTOREK, 9-GO MARCA 1937 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 68

W Polsce niema przeludnienia

a najwłaściwszym rozwiązaniem trudności gospodarczych jest uprzemysłowienie kraju.—Burzliwe starcie między sen. Schorrem a sen. Lechnickim

Sen. Fleszarowa o konfiskatach prasowych i Berezie

Warszawa, 8 marca. (PAT). Po oświadczeniu sen. Rostworowskiego, które podajemy na innym miejscu, Senat przystąpił do debaty nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdawca sen. Gołuchowski, omawiając poszczególne działy tego resortu, podkreśla szczególnie ciężkie położenie samorządu miejskiego, który bardzo dotkliwie odczuł skutki kryzysu, jeśli chodzi o dziedzinę dochodu. Obecny stan samorządu miejskiego jest na dłuższą metę nie do utrzymania i wymaga niezwłocznej pomocy oraz ustalenia trwałych podstaw dla jego dochodu.

Mówca omawia skolei stan bezpieczeństwa w państwie i stwierdzając duże wysiłki rządu na tym odcinku, wnosi o przyjęcie budżetu Min. Spraw Wewnętrznych w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, zamykającego się w dochodach kwotą 14.337.650 zł., zaś w wydatkach — 195.880.000 zł.

W dyskusji zabiera m. inn. głos sen. Fleszarowa, która porusza w swym przemówieniu sprawę liczących ostatnio

konfiskat prasowych

wskazując, że premier Składkowski w jednym ze swych ostatnich przemówień oświadczył, że opinię publiczną uważa za rzecz pożyteczną.

Następnie sen. Fleszarowa porusza sprawę przymusowej likwidacji jednego z dzienników warszawskich, stwierdzając, że równocześnie szereg innych pism o tendencjach krańcowo-prawicowych wychodzi nadal.

Mówczyni wspomina o memoriale, rozesłanym do członków rządu i posłów i senatorów, podpisanym przez rodzinę osób zatrzymanych w Berezie i opisujących życie więźniów. Uważa ona, że albo twierdzenia w memoriale są fałszywe a wówczas ich autorom należy wytoczyć proces o wprowadzanie w błąd opinii publicznej, albo treść memoriału odpowiada prawdzie, a w takim razie trzeba zbadać szczegółowo zagadnienie regulaminu Berezy.

Sen. Trockenheim omawia zagadnienie bezpieczeństwa obywateli i wskazuje, że

ekscesy na wyższych uczelniach

trwają bezustannie

Ekscesy te nie są odruchem społeczeństwa, lecz wynikiem agitacji, prowadzonej przede wszystkim przez kilka dzienników, podjudzających przeciwko ludności żydowskiej i rzucających na nią oszczerstwa i insynuacje. Niezrozumiała jest w tych wypadkach bezczynność władz prokuratorskich. Zmniejszenie policji (od roku 1925 ubyło 579 posterunków policyjnych) utrudnia obronę i rozstrzygnięcia agitatorów.

Jako przedstawiciel ludności żydowskiej domaga się jej bezpieczeństwa i poszanowania praw.

Sen. Koronka ze Śląska stwierdza m. in. że ośrodki handlu, przemysłu i rzemiosła znajdują się w rękach żydowskich. Mówca deklaruje się jako prze-

ciwNIK teroru, musi jednak domagać się przejścia tych ważnych dziedzin życia w ręce polskie. Drogę wiodącą w tym kierunku upatruje w zakładaniu szkół zawodowych, utworzeniu kredytów itd. Poza tym w porozumieniu z Żydami należy stworzyć plan emigracji, ponieważ jedynie w ten sposób kwestię żydowską da się rozstrzygnąć.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu sen. Fleszarowa na kilku przykładach zwraca uwagę na anomalie w dziedzinie naszego handlu zagranicznego. Sprowadzamy bowiem za poważne kwoty szereg surowców mineralnych oraz ich przetwory, których produkcja w kraju ma zupełnie sprzyjające warunki.

Sen. Hassbach żąda legalizacji... ukłonu hitlerowskiego

Ogólne poruszenie w izbie wywołało wystąpienie sen. Hassbacha, który w imieniu ludności niemieckiej DOMAGA SIĘ UZNANIA PRAWA ODDAWANIA PRZEZ NIEMCÓW W POLSCE UKŁONU HITLEROWSKIEGO, twierdząc, że „tym sposobem witają się wszyscy Niemcy na świecie”.

Marszałek Prystor dwukrotnie przerywa mówcy, wzywając go, by mówił do rzeczy.

Sen. Hassbach pozostaje jednak głuchy na te wezwania i w dalszym ciągu

rozwicka teorię, iż „Państwu Polskiemu nie grozi, jeżeli Niemcy obywatele polscy, witać się będą w sposób znany, natomiast wspólnym wrogiem wszystkich jest komunizm i przeciwko niemu należy wyteżyć wszystkie siły”.

Marszałek Prystor zwraca mówcy uwagę, że przemówienie jego nie wiąże się z budżetem Min. Przemysłu i Handlu i na przyszłość będzie w podobnych wypadkach odbierał głos.

Sen. Schorr stwierdza, że tworzenie nowych polskich placówek gospodarczych nie musi bynajmniej prowadzić do zniszczenia placówek żydowskich. Najbardziej miarodajna osoba, a mianowicie minister przemysłu i handlu Roman powiedział, że handel w Polsce nie jest nadmiernie rozbudowany w stosunku do liczby ludności. Najwłaściwszym rozwiązaniem trudności gospodarczych w związku z przeludnieniem jest

UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU.

Gdyby zrealizować w pełni program inwestycyjny, wtedy okazałoby się, że przeludnienia w Polsce nie ma, ale przeciwnie, brak jest rąk do pracy.

Dalej mówca polemizuje z ostatnią mową sen. Petrażyckiego, głoszącego, że Żydzi są w Polsce elementem napływowym. Mówca cytuje szereg wybitnych uczonych i mężów stanu polskich a m. in. margrabiego Wielopolskiego, który stwierdził, że ŻYDZI W OKRESIE NIEWOLI URA-

TOWALI POLSKI HANDEL I REKODZIELNICTWO.

Sen. Petrażycki „współczuje” Żydom..

Sen. Petrażycki w odpowiedzi stwierdza, że żaden wywód historyczny nie może przekreślić faktu, że Żydzi posiadali swą ojczyznę i mieli to wielkie nieszczęście, że ją utracili i że rozproszyli się po świecie. Skoro tak jest — logiczny jest wniosek, że tam gdzie przybyli, stają się ludnością napływową. Sen. Petrażycki współczuje narodowi żydowskiemu, ale to nie przekreśla faktu, że Żydzi nie są autochtonami i że są narodem obcym Polakom rasowo, językowo i pod względem kulturalnym oraz religijnym i nie ma między nimi a Polakami duchowego punktu styczności.

Z sen. Schorrem polemizuje również sen. Lechnicki, przytaczając pamiętniki polityka polsko-rosyjskiego Hipolita Korwin-Milewskiego, które zawierają oskarżenia na temat działalności między narodowej finansjery żydowskiej w okresie zawierania traktatu wersalskiego.

Sen. Schorr protestuje gorąco z miejsca. Wśród wrzawy sen. Lechnicki kończy swe przemówienie i na tym zakończyła się dyskusja nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rząd rezygnuje z pełnomocnictw

Wczorajsze uchwały rady ministrów

Warszawa, 8 marca.

(PAT) Pod przewodnictwem premiera gen. Sława-Składkowskiego odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym przyjęto najpierw projekt o u-

znaniu dn. 11 listopada uroczystym świętem.

W dalszym ciągu rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z roku 1923 o tymcza-

sowym uregulowaniu finansów komunalnych. Projekt ten m. in. wprowadza możliwość poboru samorządowego podatku od gruntów budowlanych w miastach i niektórych gminach wiejskich, przewidując szereg wyłączeń.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zakończenia akcji oddłużenia zwłazków samorządowych.

Jak słychać, rząd wbrew obyczajowi, który utarł się w latach ostatnich, nie ma zamiaru przed zakończeniem sesji budżetowej zgłosić projektu ustawy o pełnomocnictwach dla P. Prezydenta R. P.

Sesja parlamentarna dobiegła końca prawdopodobnie około 25 b. m., a w połowie maja zwołana ma być sesja nadzwyczajna parlamentu. Z tych względów i również z uwagi na sytuację polityczną, rząd rezygnuje z żądania pełnomocnictw ustawodawczych i na sesje nadzwyczajną wniosie projekty ustaw, których konieczność uchwalenia może się w międzyczasie zjawić.

Posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej

Rzym, 8 marca.

(Pat) — Dzisiaj wieczorem o godz. 22-jej w pałacu weneckim rozpocznie się posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Naczelnicy urzędów skarbowych obradują

nad sytuacją gospodarczą oraz uproszczeniem akcji umorzeniowej i egzekucyjnej

Warszawa, 8 marca.

(PAT) W czasie od 4 do 19 b. m. wyznaczone zostały doroczne zjazdy na czełków urzędów skarbowych we wszystkich izbach skarbowych przy udziale delegatów departamentu podatków i opłat min. skarbu.

Przedmiotem zjazdu jest przede wszystkim omówienie koniunktury gospodarczej poszczególnych okręgów, ponadto znaczny nacisk położony zo-

stał na właściwej organizacji pracy i uproszczeniu postępowania, ze szczególnym uwzględnieniem akcji umorzeniowej i egzekucyjnej.

W zjazdach, odbytych do tej pory, wzięł udział podsekretarz stanu F. Świątański w Białymstoku w dn. 6 b. m. i w Poznaniu. W dn. 8 b. m. z Poznania wiceminister Świątański udał się na zjazd do Katowic.

Demonstracja ambasadora Rzeszy w Waszyngtonie

Nie wziął udziału w uroczystości z powodu obecności burmistrza La Guardia

Waszyngton, 8 marca.

(PAT) „Washington Post” donosi, że ambasador niemiecki Luther oraz personel ambasady odmówił wzięcia udziału w zebraniu dla uczczenia pamięci senatora Bronsona Cuttiga, który zgi-

nął w wypadku lotniczym w roku ub.

Ambasador Rzeszy nie przyjął zaproszenia wobec tego, że na programie figurowało m. in. nazwisko burmistrza La Guardia.

Dalsza dewaluacja franka?

Bank Francji rozpoczął wczoraj skup złota po cenie wyższej od dotychczasowej. — Haussa na giełdzie papierów. — Pożyczka wewn. wyniesie około 13 miliardów franków

Paryż, 8 marca.

(PAT) Bank Francji przystąpił w dniu 8 b. m., nie czekając na ustawę parlamentu, lecz tylko opierając się na mocy uchwał rady ministrów, do skupu złota po cenach wyższych, niż były praktykowane dotychczas.

Usankcjonował on tym samym nowy kurs franka francuskiego, notowany od soboty, a raczej nową politykę francuskiego funduszu wyrównawczego. Dotychczas po dewaluacji franka w dn. 1 października 1936 r., kilogram czystego złota utrzymywał się na poziomie 23.800 fr., zaś w dniu 8 bm. Bank Francji w godzinach rannych rozpoczął skup złota po cenie znacznie wyższej, najpierw po 24.643 fr., następnie w godzinach późniejszych po 24.531, a dalej 24.497, aby ostatecznie zatrzymać się na cenie 24.509.52 fr.

Ta nowa taktyka Banku Francji potwierdziła przewidywania, iż fundusz wyrównawczy i Bank Francji uprawiać będą odąd politykę franka elastycznego (na wzór wieloletniej polityki funduszu angielskiego) w pobliżu dolnej granicy, przewidzianej przez ustawę monetarną z października 1936 r.

Tranzakcje walutami zagranicznymi w dn. 8 b. m. potwierdziły w pełni tę nową politykę. Proporcjonalna zwyżka wszystkich walut zagranicznych w stosunku do franka w czasie tranzakcji paryskiej giełdy pieniężnej, jak zresztą już notowania sobotnie, usankcjonowały nową faktyczną deprecjację franka w stosunku do jego poprzedniego paritetu z 1928 r. o 31.2 proc. (deprecjacja ta przed tym wahała się około 29 proc.).

Giełda papierów wartościowych, dostosowała się również do nowych warunków, w jakich znalazł się frank. Poważna zwyżka, jaka uwydatniła się w dniu 8 bm. objęła na giełdzie papierów przede wszystkim papiery francuskie,

t. j. zarówno renty i obligacje państwowe, jak i akcje prywatne.

Zwyżka zarówno rent, jak i papierów prywatnych, osiągnęła przeszło 10 proc. Na tle tej haussy papierów francuskich tym bardziej uwydatniła się słaba tendencja wszystkich papierów za granicznych, a przede wszystkim akcji międzynarodowych, odgrywających zazwyczaj rolę papierów zabezpieczają-

cych, jak np. akcje kanału Suezkiego, czy też akcje afrykańskich kopalń złota.

Paryż, 8 marca.

(PAT) Jak informuje prasa, nowa pożyczka na obronę narodową oprocentowana będzie prawdopodobnie na 4 proc. Obligacje tej pożyczki nie będą zwolnione od ogólnego podatku dochodowego. Ogólna suma pożyczki nie została je-

szcze oznaczona, ale ze względu na to, że obecne potrzeby skarbu wynoszą około 26 miliardów fr., z czego połowa przypada na nadzwyczajne wydatki na obronę państwa, można przypuszczać, iż wysokość nowej pożyczki obracać się będzie mniej więcej w ramach, zakreślonych przez nadzwyczajne kredyty na obronę państwa, t. j. w wysokości około 13 miliardów fr.

Nowa ofensywa na Madryt

Po huraganowym ogniu artylerii, powstańcy o świcie ruszyli do ataku

Madryt, 8 marca.

(PAT) Agencja Havasa donosi: Dziś rano rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk powstańczych na Madryt. Poprzedziły ją niezwykle staranne przygotowania, polegające na przegrupowaniu sił i ściągnięciu na front madrycki możliwie największej ilości materiału wojennego.

Po huraganowym przygotowaniu ar-

tyleryjskim oddziały powstańcze ruszyły o świcie do ataku, poparte akcją samolotów i czołgów.

W ciągu ubiegłej nocy artyleria powstańcza ostrzeliwała szrapnelami Madryt. Najsilniejszy ogień skierowany został na ulice Santa Ana i Carlos Amiches. Kilkanaście osób zostało zabitych i ciężko rannych.

Barcelona, 8 marca.

(PAT) Radiostacja rządowa komunikuje, że gwałtowne natarcie powstańców, podjęte dziś na froncie Guadajara, zostało odparte. Przeciwnik wycofał się z ciężkimi stratami. Pomimo licznych usiłowań, powstańcy nie zdołali posunąć się naprzód. Wleczonem walka trwa z niezmiennym natężeniem.

Tajemniczy parowiec zbombardowany i zatopiony

przez okręt o nieustalonej przynależności państwowej

Bordeaux, 8 marca.

(PAT) Kancelaria prefekta dep. Gironde komunikuje, że przejęto tu wiadomość radio - telegraficzną, o zbombardowaniu parowca angielskiego „Ada” przez statek nieznanego państwa.

Statek angielski zapalił się od wy-

buchu pocisków i wkrótce zatonął w miejscu oznaczonym 45 st. 10 szer. płn. i 3 st. 25 dł. zachodn.

O pasażerach znajdujących na pokładzie i o losie załogi, brak dotąd wiadomości.

Według informacji zebranych z kół

bombardowania statku angielskiego „Ada” są następujące:

„Ada” był to statek towarowo-pasażerski liczący 10.000 ton pojemności i utrzymujący stałą komunikację między Liverpooliem a zachodnimi wybrzeżami Afryki. Flagi okrętu bombardującego nie ustalono.

Przy pierwszym już strzale statek „Ada” zaczął wysyłać SOS, określając swą pozycję. Sygnały te odebrano w dowództwie floty w Bordeaux oraz w kilku innych stacjach odbiorczych.

Dowództwo floty wysłało natychmiast pomoc z portu Rochefort. Statki znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku donoszą, że s/s „Ada” stanął w płomieniach i począł tonąć.

Nie angielski, ale hiszpański

Zbombardowany statek zapalił się i zatonął

Londyn, 8 marca.

(PAT) Zbombardowanie i zatopienie statku w zatoce biskajskiej wyjaśniło się o tyle, że linia okrętowa „Elder and Dempster” zdołała stwierdzić, iż jej statki odbywają swe rejsy bez przeszkód.

Bordeaux, 8 marca.

(PAT) Załogi statków ratowniczych

z Arcachon donoszą, że S.O.S. wysyłał statek angielski „Aba”. Statek ten słyszał odgłosy strzałów i widział pływający statek, który wkrótce zatonął.

Nie był to statek angielski, jak pierwotnie przypuszczano, lecz zamaskowany, statek hiszpański, którego jednak nie zdołano zidentyfikować.

Silna burza na Atlantyku

Nowy Jork, 8 marca.

(PAT) 7 statków, mających na pokładzie 2.000 pasażerów płynących obecnie z Europy do Ameryki, doniosło, że będą miały od 12 do 72 godzin spóźnienia na skutek niebывale silnej burzy na Atlantyku.

Nazwy statków: „Queen Mary”, „Samaria”, „Ascania”, „Il de France”, „Roma”, „American Farmer” i „American Tra”.

cza dzikich zwierząt jest mniej niebezpieczny? Zapłata zaś jest o wiele lepsza. Nie ma więc powodu oburzać się z powodu mego ogłoszenia. Młode dziewczęta będą u mnie miały ciężką pracę, zato będą jednak doskonale zarabiały.

To prawda, że trzech moich ludzi straciło życie w ciągu ostatnich lat. Ja sam sześć razy łamałem nogę, osiem razy rękę i niezliczoną ilość razy zębra — ale przecież za wszystko na świecie trzeba płacić! Aczkolwiek zawód mój wymaga szalonej śmiałości, nie boję go się, lecz przeciwnie, bardzo go kocham. Zawsze szukałem przygód w życiu. Wkrótce, zresztą, będę tak bogaty, że będę się mógł poświęcić wyłącznie kształceniu uczniów.

Panowie chcieliby się dowiedzieć, na jakie próby wystawiam młode dziewczęta, zanim przyjmuję je do swej trupy? Otóż, po pierwsze, będą one musiały wykonać skok ze spadochronem z pływającego samolotu. Następnie zażadam, ażeby wyskoczyły z pędzącego samochodu. W ten sposób przekonam je, czy rzeczywiście nie mają nerwów i czy nie brakuje im odwagi. Wreszcie przystąpię do najtrudniejszego punktu egzaminu, a mianowicie poproszę pania,

ubiegającą się o pracę u mnie, by siedziała przy moim boku, kiedy pędzącym samochodem wykonuję salto mortale. Do tego trzeba już posiadać znaczny zapas pogardy dla życia!

Jestem przekonany, że zgłosi się o wiele więcej pięknych młodych kobiet, aniżeli potrzebuje. Dawniej mnóstwo im o wiele lepsze szanse, przyjmując je do „brygady śmierci”.

Moje plany na przyszłość? Po pierwsze, muszę odbyć teraz tournée, podczas którego wraz z moimi uczniami wykończę całą szereg zderzeń samolotów i skoków ze spadochronami. Zawartem umowę, która za pięć godzin akrobatyki powietrznej zapewni mi nie mniej niż 5.000 funtów szterlingów. Myślę, że jest to najkorzystniejszy kontrakt, jaki kiedykolwiek zawierał artysta mego niebezpiecznego, lecz pięknego zawodu. Równocześnie wykonam także kilka towarzyszym zobowiązań dla dwóch towarzyszy filmowych. Jak panowie widzą, mam zawsze robotę. Jeśli zaś z moją przyszłą „brygadą śmierci” składowa się z kobiet, wszystko pójdzie dobrze, mam zamiar wyjechać na gościnne wy-

J. McPherson.

Wysoki komisarz prof. Burckhardt przybył z wizytą do Warszawy

Warszawa, 8 marca.

(PAT) Dziś o godz. 22.50 przybył do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. dr. Burckhardt z małżonką.

Na dworcu powitali gościa: Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku Chodacki, wyżsi urzędnicy M. S. Z., nac. Laliński, nac. Potulicki i radca Mniszek oraz sekretarz poselstwa szwajcarskiego — Escher.

P. Burckhardtowi towarzyszy szef jego gabinetu p. Gustimani.

Zdarzenia i ludzie

Niebezpieczny zawód kobiecy

„Brygada śmierci” szuka młodych kobiet

W pewnej angielskiej gazecie ukazało się niedawno następujące ogłoszenie: „Poszukuje się 6 młodych dziewcząt, które nie boją się śmierci. 3 blondynki, 3 brunetki, bez nerwów, do „brygady śmierci”. Pensja niezwykle wysoka”.

Autorem tego ogłoszenia był Reginald Kavanagh, najodważniejszy „skoczek śmierci” na świecie. Trzydziestoletni ten mężczyzna, szczupły i ciemnowłosy założył przed kilku laty słynną „brygadę śmierci”. Dostarcza on dzisiaj towarzystwom filmowym owych wielkich sensacji, przy których widzom w kinach włosy stają dębem: np. zderzenia samochodów, skoki z najwyższych szczytów górskich, walki w mknących z szaloną szybkością aeroplanach itd.

Obecnie Kavanagh, którego trupa składa się z ośmiu mężczyzn, zamierza zatrudnić również kobiety i kształcić je na „stunt-girls”. Z nimi chce on przede wszystkim wykonywać loty pokazowe i tym podobne karkołomne sztuki akro-

batyczne. Dziennikarzom, którzy przybyli do Kavanagha po przeczytaniu owego niezwykłego ogłoszenia, opowiedział on, co następuje:

— Chcę pracować z młodymi dziewczętami, gdyż wiele sobie z tej inowacji obiecuję. Myślę, że wysokie pensje, jakie chcę płacić, umożliwią mi stworzenie wkrótce kobiecej „brygady śmierci”. Dziewczęta, które się do mnie zgłoszą, przekonają się, że nigdzie nie będą mogły tak szybko się zbożać, jak u mnie. Za skok z aeroplanu w locie na samolot płacę 75 funtów szterlingów, za zderzenie samochodowe 100 do 125 funtów, za skok z samolotu do morza 150 funtów, a za zderzenie dwóch samolotów w powietrzu 250 funtów szterlingów.

Moi męscy pomocnicy wywiązuja się doskonale z takich zadań. Wiem, że zawód ten jest niebezpieczny, ale czyż zawód akrobata cyrkowego lub poskramia-

Zwrot na prawo we Francji

(Od specjalnego korespondenta „Republiki” z Francji)

Paryż, 6 marca.

Ogłoszone tutaj dzisiaj w południe decyzje rady ministrów w sprawie zniesienia wszelkich ograniczeń dla posiadaczy złota, w sprawie zredukowania wydatków budżetowych i pożyczki dla obrony państwa wywołały tym większą sensację, że publiczność w nerwowym oczekiwaniu jakichś niezwykłych zarządzeń na polu finansów publicznych, spodziewała się czegoś zupełnie innego. Wprawdzie z otoczenia najwyższych dygnitarzy państwowych musiały wyjść jakieś zwierzenia, jakieś niedyskrecje, gdyż na giełdzie w przeddzień odbytego posiedzenia gabinetu, t. j. 4 bm. już coś niecoś wiedziano i do brze wtajemniczeni spekulanci kupowali na gwałt renty państwowe, które w ciągu jednego dnia podskoczyły o przeszło 3 proc. nominalu — rzecz niebywała. Ale tego rodzaju niedyskrecje należą do zwyczajów miejscowych. Kiedy przy tym takie małe nieprawidłowości połączone są ze zwykłą walorów państwowych, nikt się o nie nie troszczy i nikt się o nie nie formalizuje.

Trzeba sobie w każdym razie uprzytomnić, że nie idzie w tym wypadku o drobniaki lecz o sprawy finansowe, gospodarcze i polityczne wielkiej wagi światowej. Idzie o to, w jaki sposób gabinet Bluma zapelni pusty skarb państwa, czy ucieknie on się do środków drastycznych, przymusowych, tak czy inaczej rewolucyjnych i dla kapitału destrukcyjnych, czy też będzie szukał dróg klasycznych, pojednawczych, rozumnych z punktu widzenia mieszczańskiego.

Ta zagadka jest rozwiązana. W chwili gdy wiersze te ukażą się w druku, już będzie znana z depeš treść wielkiej mowy, jaką premier Blum wygłosił w niedzielę 7 bm. przez radio. Nie ulega wątpliwości, że Blum znalazł wyrazy, przemawiające do uczuć patriotycznych całego kraju, że znalazł także słowa, osłabające słuchaczom ze sfer pracowniczych gorzką pigułkę, jaką stanowi ten zdecydowany zwrot na prawo. Ale chcąc nazywać rzeczy po imieniu, trzeba stwierdzić, że ograniczenie wydatków państwowych i powołanie do rady w sprawach finansowych ekonomisty tak umiarkowanego, jakim jest prof. Charles Rist, są wyraźnymi znamionami zwrotu na prawo.

Przytrafia się Blumowi przygoda, której ofiarą padło już bardzo wielu mężów stanu o poglądach skrajnych. W zetknięciu z rzeczywistością realizacja postulatów i doktryn lewicowych okazuje się trudną, w niektórych warunkach niemożliwą. Niewątpliwie w tym szczególnym wypadku wpłynęła na decyzje Bluma sytuacja międzynarodowa. Sytuacja ta jest tak poważna, że Francja nie może się narazić na chwilowe nawet osłabienie i rozdwojenie wewnętrzne. Skupienie wszystkich sił jest rzeczywiście koniecznością i nakazem chwili.

Nie można także narażać się opinii publicznej i rządowej sojusznicy Wielkiej Brytanii i życzliwej Ameryki.

Stąd nieunikniona kapitulacja Bluma przed murem pieniądza. Rząd jego z konieczności musi stać się rządem jednostronnym. Byłoby z pewnością pozaszerzej niż dotychczas większości. Ale gdyby to nawet nie nastąpiło, to Blum jest mężem stanu i osobistością polityczną o zdolnościach dostatecznych, by się z tego bardzo trudnego zadania z honorem wywiązać.

Do drogi tej doprowadziły go pewne

Egipt prosi o przyjęcie do Ligi Narodów

Genewa, 8 marca.

(PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał oficjalną prośbę rządu egipskiego o przyjęcie Egiptu do Ligi Narodów.

Rząd egipski uważa, że do załatwienia tej sprawy zbyteczne jest zwoływanie nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów.

rozczarowania i — nazywajmy ciągle rzeczy po imieniu — ciężkie błędy na polu finansowym. Ale przynajmniej ma on odwagę i wolę cofnięcia się z błędnej drogi.

Za błąd uważać należy brak przezorności i zrozumienia, że ostry kurs przeciwko kapitałowi spowoduje ucieczkę złota z kraju, że groźby (których nie oszczędzono) okazały się nieskuteczne, a za tym dla rządu kompromitujące. Domagano się ciągle pod groźbą grzywny i kar oddania skarbowi państwa złota po kursie z przed dewaluacji, terminy prolongowano kilkakrotnie, aż wreszcie zrezygnowano zupełnie z środków przy musowych.

Nieliczni obywatele którzy się skrupulatnie zastanawiali do zarządzeń, ponieśli straty, ci zaś którzy przepisy zignorowali, strat uniknęli. B. wielu zarządzeń, dotyczących zysków na dewaluacji, nie można było wogóle zrealizować, nikt się poprostu do nich nie zastosował i nie było organu, któryby to skontrolował. Są to jednakże może sprawy drugorzędne. Pokazać chcieliśmy głównie, że decyzje, które zapadły 5 marca w Paryżu mieć mogą znaczenie bardzo doniośle nie tylko dla przyszłości Francji, ale dla całego świata.

Czy nowa polityka finansowa gabinetu Bluma da oczekiwane rezultaty — trudno przewidzieć. Projektowana pożyczka wyposażona będzie w gwarancje kursowe. Dotychczasowe rządy francuskie gwarancji tych rzadko udzielały (tylko 4 proc. pożyczka z 1925 roku, t. zw. pożyczka Caillaux), ale skrupulatnie ich zawsze przestrzegały. Zostanie oczywiście uczyniony apel do obywateli obywatelskich i patriotycznych

drobnych i większych ciułaczy. Czy odniesie to pożądaną skuteczną?

Nie chciałbym się bawić w prorocztwa, trzeba w każdym razie podkreślić, że dziura, jaką ma do zatkania rząd

Bluma jest bardzo wielka, gdyż zbrojenia są kosztowne. A nie posiada on środków do przymusowego odebrania ludności masła i zastąpienia go armatami.
Edm. St.

Jej duma: jeszcze bielsza bielizna przez Radion!

Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony pęcherzyków tlenu, które przenikają tkaninę, usuwając z niej wszelki brud. A bielizna im czystsza, tym bielsza.

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie,
2. 15 minut gotować,
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.



... i jest lepszy!

Sen. Rostworowski przeciw wicepr. Kwiatkowskiemu

Przewodniczący senackiej komisji budżetowej w obronie sen. Everta

Warszawa, 8 marca.

(PAT) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu senatu, przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Prystor udzielił głosu przewodniczącemu komisji budżetowej sen. Rostworowskiemu, który oświadczył, co następuje:

„Korzystając z obecności na posiedzeniu gen. Sławoj-Składkowskiego, jako szefa naszego rządu, pragnę w charakterze przewodniczącego komisji budżetowej złożyć następujące oświadczenie:

Pan minister, skarbu w dyskusji generalnej nad sprawozdaniem sen. Everta zakończył swoje przemówienie następującym zwrotem:

„Montowanie psychozy beznadziejności, która i tak powstaje obficie poza obrębem sejmu i senatu, jest, moim zdaniem, złą przysługą oddawaną państwu i narodowi polskiemu i hasłu obrony, i

świadomości narodowej, i Wodzowi Naczelnemu z punktu widzenia jego odpowiedzialności, i postulatowi spójności państwa, i hasłu konsolidacji”.

Jako przewodniczący komisji budżetowej, który ponosi odpowiedzialność za całość prac tej komisji i od tej odpowiedzialności nie zamierza uchylać się, pragnę oświadczyć, że na sprawozdaniu referenta generalnego, które stało się przedmiotem przytoczonych wyżej zarzutów p. ministra skarbu, położyłem mój podpis, stwierdzając tym podpisem, że sprawozdanie zostało przez komisję przyjęte, a regulamin senatu wymaga, aby to sprawozdanie przed oddaniem do druku uzyskało aprobatę p. marszałka senatu.

Stwierdzam, że i temu wymaganiu stało się zadość. Muszę więc uważać zarzuty, skierowane w stronę s. Everta, który cieszy się w tej Wysokiej Izbie powszechnym, dobrze zasłużonym

szacunkiem, za zarzuty, skierowane przeciwko komisji, której mam zaszczyt przewodniczyć.

W pracy tej komisji wykonanej w warunkach trudnych z mocną wolą podtrzymania p. ministra skarbu w jego ciężkiej walce o ugruntowanie osiągniętej równowagi budżetowej, dopatrywał się p. minister skarbu szkody wyrządzonej i państwu, i narodowi, i hasłu obrony, a nawet postulatowi spójności państwa. Nie koniec na tym: senat Rzeczypospolitej przez pracę jednego ze swoich podstawowych organów utrudnia rzekomo Wodzowi Naczelnemu spełnianie wielkich zadań, wynikających z jego odpowiedzialności, a nawet wysiłkom konsolidacyjnym p. plk. Koca złą wyświadcza usługę.

Odpieram z całą stanowczością tego rodzaju zarzuty postawione przez p. ministra skarbu. Godzą one w instytucję, którą nowa konstytucja postawiła wysoko w hierarchii naczelnych organów państwa, w instytucję, która niejednokrotnie dowiodła, że, stojąc na straży swoich uprawnień i swojej godności, pragnie pozytywnej na lojalności wzajemnej opartej współpracy z rządem.

Oskarżenia p. ministra skarbu są tym bardziej nieoczekiwane, że p. minister brał osobisty udział w debatach komisji nad sprawozdaniem generalnym i, że poza szeregiem uwag, które komisja i jej sprawozdawca uznają za słuszne, żaden zarzut natury zasadniczej nie został przez p. ministra skarbu na posiedzeniu komisyjnym postawiony. Miałem więc prawo sądzić, że prace komisji, kierowanej przeze mnie, były przez przedstawicieli rządu oceniane pozytywnie i dałem temu przekonaniu wyraz, zamykając obrady budżetowe.

Zarzuty p. ministra skarbu nie mogą zachwiać naszego głębokiego przekonania, żeśmy nałożonemu na nas przez konstytucję, przez akt naszego ślubowania i przez zaufanie tej Wysokiej Izby, obowiązkowi w niczym nie uchylili” (Huczne oklaski).

Echa wykrytego spisku na Węgrzech

Niemcy wypierają się kontaktu z prawicą węgierską

BERLIN, 8 marca. (PAT).

Niemieckie biuro informacyjne ogłasza zaprzeczenie w sprawie pogłosek, które pojawiły się w prasie węgierskiej i zagranicznej na temat akcji żywiołowo-prawicowo-radykalnych na Węgrzech.

Według tych pogłosek w akcję tę zamieszani być mieli poseł niemiecki w Budapeszcie von Mackensen oraz kores-

pondent niemieckiego biura informacyjnego w Budapeszcie von Hahn.

Niemieckie biuro informacyjne stwierdza z całą stanowczością, że informacje te są całkowicie fałszywe. Poseł Mackensen bawi od 1 marca na 3-tygodniowym urlopie. Również przedstawiciel Niem. Biura Inform. von Hahn znajduje się w Tyrolu na wypoczynku.

Trzęsienie ziemi w San Francisco

Od niedopałka papierosa spłonęła wielka kamienica

San Francisco, 8 marca.

(PAT) San Francisco zostało dziesięć godzin rannych nawiedzone trzęsieniem ziemi, najsilniejszym od dn. 18-go kwietnia 1906.

Trzęsienie ziemi trwało przez 3 sekundy i wyrządziło duże szkody w mie-

szkanach prywatnych i sklepach. Kilka osób odniosło poważne obrażenia.

Wkrótce po wstrząsie wzmożił się znacznie ruch samochodów na moście, łączącym San Francisco z Oakland, gdyż wiele osób opuściło w popłochu miasto.

Uchwały kongresu ZZZ w Warszawie

Z.Z.Z. nie przystąpi do obozu płk. Koca

Warszawa, 8 marca.

Wczoraj w sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej rozpoczęły się dwudniowe obrady 3-go kongresu Z. Z. Z. przy udziale 295 delegatów z całej Polski, — po jednym delegacie na 500 członków.

Kongres zajął prezes ZZZ. inż. Jędrzej Moraczewski, wygłaszając referat o sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej w Polsce. Sprawozdanie z działalności organizacyjnej złożył sekretarz generalny, Jerzy Szurig, a sprawozdanie finansowe — skarbnik, sen. Marian Wojtek-Malinowski.

Po zebraniu prezydium kongresu z inż. Moraczewskim na czele, przedyskutowano i uchwalono szereg wniosków o charakterze organizacyjnym.

Z kolei przystąpiono do obrad nad wnioskami politycznymi.

Jak donosi dzisiejsza „Gazeta Polska”, pierwszym wnioskiem tego rodzaju była propozycja przystąpienia Z. Z. Z. do Obozu Zjednoczenia Narodowego, zgłoszona przez posła Gdulę. W dłuższym przemówieniu poseł Gdula uzasadniał konieczność przystąpienia klasy pracującej do organizacji, stworzonej przez płk. Koca, wskazując na korzyści, jakie świat robotniczy i kraj odnieśli z akcesu ZZZ. do OZN.

Przeciwko przystąpieniu ZZZ do O. Z. N. wypowiedział się poseł Kapuściński z Górnego Śląska, zaznaczając — jak donosi „Gazeta Polska” — iż przemawia w imieniu „całego robotniczego Śląska”.

W głosowaniu 282 delegatów wypowiedziało się przeciwko propozycji posła Gduły. Natychmiast po przeprowadzeniu głosowania i ogłoszeniu jego wyników, uczestnicy kongresu powstali z miejsc i odśpiewali „Czerwony Sztandar”.

Następnie chwalono szereg innych wniosków politycznych, a m. in. wniosek, wzywający wszystkie związki zawodowe w Polsce oraz rzesze robotnicze do utworzenia jednej centrali organizacji zawodowej.

Na prezesa ZZZ został jednomyślnie wybrany ponownie przez aklamację inż. Jędrzej Moraczewski. Przyjmując wybór inż. Moraczewski zaznaczył — znów wedle relacji „Gazety Polskiej” — że gdyby wniosek posła Gduły o przystąpienie do OZN przeszedł, musiałby zrezygnować z prezesury ZZZ i opuścić organizację.

W dalszym ciągu obrad kongresu na porządku dziennym znajduje się sprawa uchwalenia rezolucji ideowo-politycznej.

Uchwalona na trzecim kongresie ZZZ deklaracja ideowa zawiera program polityczny, społeczny i gospodarczy tej organizacji, przy czym na pierwszy rzut oka uderza przyjęcie do tego programu całego szeregu podstawowych tez programu socjalno-demokratycznego.

Już w wstępie deklaracji ideowa stwierdza, że celem tej organizacji jest wytworzenie w Polsce ustroju społecznego, w którym dzisiejsza klasa najemnych pracowników zajmie należne miejsce. Pierwszym, ale nieodzownym krokiem do urzeczywistnienia Polskiej Ludowej jest złączenie w jednolitych związkach zawodowych, opartych na zasadach klasowości i patriotyzmu oraz niezależności i bezpartyjności ogółu klasy pracującej.

„W obecnym ustroju społecznym, gospodarczym i politycznym, walka klasowa jest motorem twórczym działania i zaczynem przyszłych form społecznych” — czytamy w deklaracji.

W części omawiającej zagadnienia gospodarcze, deklaracja propaguje stopniowe wywłaszczenie prywatnych wielkich przedsiębiorstw. Na pierwszym miejscu wymienia źródła energii (węgiel), surowce, następnie wytwórnie półfabrykatów, wytwórczość związaną z obroną państwa, wytwórczość pracującą dla instytucji państwowych i samorządowych, a na końcu tej „listy wywłaszczeniowej” pozostałe wielkie wytwórnie.

Warsztaty średnie i małe pragnie

ZZZ pozostawił nadal w posiadaniu prywatnym, poddając je kontroli robotniczych związków zawodowych. W dziedzinie gospodarki finansowej propaguje ZZZ powiększenie ilości znaków pieniężnych, ułatwień kredytowych, upaństwowienia Banku Polskiego i przejęcia prywatnych banków przez oddziały banków państwowych i komunalnych.

Na temat reformy rolnej wypowiada się ZZZ za wywłaszczeniem całej prywatnej wielkiej własności ziemskiej. W dziedzinie zagadnień robotniczych domaga się skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie i zorganizowania robót publicznych.

W części omawiającej zagadnienia polityczne ZZZ stwierdza, że przeniesienie na grunt polski ustrojów państw obcych powstałych na odmiennym gruncie nie odpowiada, ani właściwością psychiczną narodu polskiego, ani dążeniom mas ludowych, ani wreszcie polskiej strukturze społecznej.

Polska — czytamy — może być tyl-

ko demokracją ludową, państwem pracujących, wyposażonym w silną i sprężystą władzę rządzącą. Parlament winien być zreformowany, gdyż klasa pracująca nie ma żadnego interesu w przywróceniu stosunków politycznych i parlamentarnych z przed maja 1926 roku.

Jednak podstawą ordynacji wyborczej jako ustroju parlamentarnego winno być pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, oraz nieograniczona swoboda kandydowania. ZZZ domaga się przywrócenia klasie pracującej prawa wyborczego do parlamentu i ciał samorządowych.

W dziedzinie zagadnień konstytucyjnych propaguje ZZZ zasadę równości obywatelskiej wobec prawa i obowiązków państwowych. Ustala, że podstawą państwa jest naród polski i staje na stanowisku nie robienia żadnych prawnych różnic między obywatelami państwa polskiego z powodów narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych.

Admirał de Graef zrzekł się stanowiska szefa kontroli nieinterwencji w Hiszpanii

Haga, 8 marca.

(PAT) Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że admirał de Graef odmówił przyjęcia jakiegokolwiek stanowiska przy wykonywaniu morskiej i lądowej kontroli nieinterwencji w Hiszpanii.

P. Simpson opuściła Cannes

Paryż, 8 marca.

(PAT) Ag. Havasa donosi z Cannes, że pani Simpson w towarzystwie państwa Rogers, u których zamieszkała od czasu opuszczenia Anglii, opuściła dziś samochodem Cannes, udając się na dwumiesięczny pobyt w okolicy Tours.

Cyklon nad Kamczatką

Moskwa, 8 marca

(PAT) Z Pietropawłowska donoszą: Nad Kamczatką przeszedł niezwykle silny cyklon, który zniszczył wiele domów.

Zamieć śnieżna wyrządziła poważne szkody. Wiele osób zostało zaskoczonych w drodze przez zadymkę. Jest wiele ofiar ludzkich.

Anglia przeciw polityce otwartych drzwi w koloniach

Pierwsze posiedzenie komisji surowcowej Ligi Narodów

Genewa, 8 marca. (PAT).

Komisja surowcowa Ligi Narodów zebrała się w poniedziałek o godz. 11-ej rano i rozpoczęła swe obrady.

Członkowie komisji są, jak wiadomo, mianowani przez radę Ligi Narodów w charakterze rzeczoznawców, nie reprezentujących odnośnych rządów. Polskim członkiem komisji jest p. Ad Rose, podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu.

Komisja dokonała dziś wyboru swego prezydium. Przewodniczącym wybrany

został p. Stucki (Szwajcaria), wiceprezidentem p. Gerard (Belgia).

Na popołudniowym posiedzeniu rozpoczęła się dyskusja generalna. Według komunikatu, wydanego po posiedzeniu przez sekcję informacyjną sekretariatu Ligi Narodów w porozumieniu z komisją rzeczoznawców, przemawiał jako pierwszy mówca rzeczoznawca angielski, sir Frederic Leith Ross, który oświadczył na wstępie, że memorandum, opracowane przez sekretariat Ligi Narodów, nie może być uważane za podstawę do dyskusji. Opracowana w tym memorandum lista surowców wydaje się mówcy zbyt ograniczona, ponieważ zwraca się w niej uwagę zbyt jednostronnie na su-

rowce, pochodzące z kolonii, nie uwzględniono zaś produktów spożywczych, chociaż są one ważniejsze aniżeli surowce przemysłowe.

Zaden zresztą kraj nie jest samowystarczalny. Zagadnienia — zdaniem mówcy — nie można rozwiązać odstąpieniem jakichś terytoriów, a badanie zagadnienia należałoby rozpocząć od zbadania sprawy surowców odnośnie do każdego kraju i do każdego z surowców oddzielnie.

Możnaby stworzyć podkomitety specjalne, w których reprezentowane byłyby główne kraje, importujące i eksportujące. Ogólnie — zdaniem mówcy — produkcja surowców jest obecnie wystarczająca. Rząd brytyjski jest gotów zresztą pomagać w produkcji w swoich koloniach surowców, żądanych przez konsumentów nie tylko imperium brytyjskiego, ale i gdzieindziej, lecz byłoby dla niego zbyt trudne iść jeszcze dalej.

Co do propozycji, zawartej w memorandum, a dotyczącej zastosowania polityki drzwi otwartych, którą się proponuje dla wszystkich kolonii, mówca podkreśla, że tego rodzaju polityka mogłaby być w niektórych wypadkach szkodliwa dla rozwoju kolonii. Tych ustępstw nie możnaby również przyznać krajom bez wzajemności. Jeżeli niektóre kraje żądają tej polityki drzwi otwartych u innych, to musiałyby one same zaprzestać stosowania u siebie polityki przeskadzania cyrkulacji towarów, celem sztucznego podtrzymywania swej waluty.

Wielki pożar w Berlinie

Ludność w popłochu opuszczała miasto

Berlin, 8 marca.

(PAT) Dziś nad ranem, w śródmieściu Berlina w pobliżu dworca Friedrich strasse, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wielką trzypiętrową kamienicę wraz z szeregiem sklepów i jednym z popularnych lokali rozrywkowych Berlina. Akcję ratunkową prowadziło kilka oddziałów straży ogniowej. Trwa

ła ona aż do południa. Wszelki ruch na miejscu katastrofy wstrzymano. Ofiar w ludziach nie było. Mieszkańców zagrożonych mieszkań zdołano na czas zaalarmować.

Według dotychczasowych dochodzeń, przyczyną pożaru był porzucony niedopałek papierosa.

Krwawa masakra w Addis-Abebie

Echa zamachu na marsz. Grazianiego. — Charakterystyczne interpelacje w Izbie Gmin

Londyn, 8 marca. (PAT).

Reuter donosi, iż na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu Cranborne udzielał wyjaśnień na zapytania poselskie w sprawie wydarzeń w Addis-Abebie, w związku z zamachem na marszałka Grazianiego.

Z informacji, które otrzymało brytyjskie M. S. Z., jak stwierdził Cranborne, wynika, że w następstwie zamachu na marszałka Grazianiego wydarzyły się w Addis-Abebie poważne rozruchy, podczas których wojska włoskie zastosowały surowe represje. Rezultatem tych

represji było wielu zabitych, oraz znaczne straty materialne.

Co się tyczy obywateli brytyjskich i osób znajdujących się pod ochroną W. Brytanii, to osoby te, aresztowane podczas rozruchów, zostały wypuszczone na wolność dzięki staraniom konsula brytyjskiego.

Na zapytanie czy wiadomo jest rządowi, iż represje stosowane przez władze włoskie, były brutalne i bezwzględne, Cranborne oświadczył, że informacje posiadane przez niego częściowo potwierdzają te wiadomości.

Stała renta za... milczenie

Dlaczego komunista Muenzenberg zerwał z Kominternem?

Paryż, 8 marca.

(PAT) „Matin” przynosi sensacyjną wiadomość, że b. poseł komunistyczny do Reichstagu Willy Muenzenberg ostatecznie plaśtujący w „Kominternie” wysokie stanowisko skarbnika i kierownika rozdziału subsydiów, zerwał z „Kominternem” na skutek opozycyjnego ustosunkowania się do obecnego kursu politycznego w Sowietach i odmówił powrotu do Moskwy.

Ponieważ Muenzenberg jako rozdaw-

ca subsydiów i funduszy znał wiele tajemnic politycznych, Komintern uważał za stosowne wejść z nim w pertraktacje i jak informuje „Matin” za cenę stałej renty w kwocie 2000 tys. franków rocznie pragnie uzyskać od Muenzenberga zapewnienie, iż ten powstrzyma się zagrać od wszelkich rewelacji na temat działalności Kominternu oraz rozdziału subsydiów dla czynników wyrotowych po za granicami Z.S.R.R.

Demonstracyjny strajk włościan prowansalskich

Paryż, 8 marca.

(PAT) Włościanie prowansalscy ogłosili 48-godzinny strajk demonstracyjny i nie dostarczyli dziś produktów do hal w Marsylii i do innych miast departamentu Bouche du Rhone.

Strajk ma na celu zwrócenie uwagi miejscowych na sytuację rolników a przede wszystkim na coraz bardziej znaczącą się rozpiętość między cenami produktów rolnych a cenami artykułów przemysłowych.

Strajk nie naraził na szwank apro wizacji Marsylii, gdyż miejscowi hurtownicy zawczasu zaopatrzyli się w produkty z Korsyki i Aglieru.

Automaty z maskami gazowymi na ulicach Nowego Jorku

Berlin, 8 marca.

(Pat) — Według doniesień prasy z Stanów Zjednoczonych, pewna firma zainstalowała na ulicach Nowego Jorku automaty, które po wrzuceniu 5 dolarów, dostarczają maskę gazową.

£ dziejów Łodzi

Dnia 9 marca 1921 roku otrzymuje Łódź pierwsze większe kredyty na inwestycyjne roboty publiczne, są to kredyty w pierwszym rzedzie na roboty drogowe, przy czym przystąpiono natychmiast do budowy kolei Łódź-Kutno, roboty te inicjuje i kieruje nimi specjalna delegatura ministerstwa robót publicznych pod nadzorem inż. Wierzbickiego.

W ciągu szesnastu lat, od 1921 roku, Łódź wydała na roboty publiczne około 60 milionów złotych.

Zgrubienia stawów spowodowane są dną — zła przemiana materii. Ciepłe okłady mułowe w domu, przy zastosowaniu piszcząskich kompresów mułowych „Gamma” przynoszą szybką ulgę. Spróbujcie. Inf.: Biuro Piszczany, Cieszyń, VI/15.



| | |
|--|-----------------------|
| Marzec | |
| Dziś Franciszki Rzym. Jutro 40 Meczenników | |
| 9 | Wschód słońca 6.06 |
| Wtorek | Zachód słońca 17.27 |
| | Wschód księżycy 4.36 |
| | Zachód księżycy 14.02 |
| | Długość dnia 11.17 |
| | Przybyło dnia 3.17 |

Krótkie wiadomości

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA zanotowano w Łodzi w lutym br. Wczoraj odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji dla ustalania zmian kosztów utrzymania pod przewodnictwem nac. Jellinka, na którym stwierdzono, że w lutym w stosunku do stycznia wzrost cen wyniósł 1.67 proc. Wpływ na to miało podwyższenie cen chleba, mąki, kaszy, kartofli, mleka, masła i obuwia.

LUSTRACJA TARGOWISK MIEJSKICH przeprowadzona została wczoraj, celem stwierdzenia w jakich warunkach odbywa się sprzedaż nabiału. Na placu Boerneria i Bałuckim Rynku okazało się, iż produkty spożywcze nie są odpowiednio zabezpieczone przed brudem. — Ukazano kilkunastu handlarzy i wiesniaków grzywnami pieniężnymi.

WALKA ZE SZCZURAMI dorocznym zwyczajem podjęta zostanie w Łodzi w kwietniu br. Wszystkie domy łódzkie zostaną gruntownie oczyszczone, szpary zamurwane, śmietniki opróżnione, po czym wyłożone zostaną trutki z morskiej cebuli. Trutki dostarczać będą właścicielom nieruchomości dozory sanitarne.

NOWE DOWODY OSOBISTE wprowadzone zostaną z dnem 1 kwietnia. W dowodach tych nie będzie szeregu rubryk, m. in. rubryki zawierającej imiona rodziców. Inowacja ta wprowadzona została ze względu na osoby nieślubnie urodzone, które przez wpisywanie imiast imion rodziców liter NN, narażone były często na przykrości.

20.000 DZIECI W ŁÓDZI nie posiada dotychczas metryk urodzenia, mimo, iż zgodnie z obowiązującymi przepisami rodzice wiani w ciągu 7 dni od chwili urodzenia dziecka zameldować je właściwym władzom. Wydział ewidencji ludności przeprowadzi obecnie kontrolę niemeldowanych dzieci. (1).

Odmowa legalizacji zrzeczenia prawników — socjalistów
Adw. Rafał Kempner, członek zarządu Zrzeczenia prawników socjalistów, wystąpił do starostwa w Łodzi z prośbą o zalegalizowanie oddziału tego zrzeczenia w Łodzi.

Starostwo łódzkie po szczegółowym zbadaniu podania odrzuciło prośbę adw. Kempnera.

Dyżury aptek
Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 87), J. Hartman (Brzezińska 24), W. Rowińska (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), J. Cymer (Wólczańska 37), W. Danielecki (ul. Piotrkowska 127), F. Wólcicki (Napiórkowskiego 27), K. Kempfi (Karolewska 48).

OFIARA, ZŁOŻONA W ADMINISTRACJI REPUBLIKI.
Złożone na Fundusz Obrony Narodowej przez p. redz. Lewandowskiego zł. 150.— (sto pięćdziesiąt).

Przed rozwiązaniem rady miejskiej

Ostatnie 2 posiedzenia odbędą się 10 i 15 b.m. W łonie endeków panuje rozbieżność zdań

Zgodnie z naszą zapowiedzią, prez. Godlewski wyznaczył wczoraj termin drugiego posiedzenia rady miejskiej, które objął ma sprawy, wyszczególnione w upomnieniu p. ministra spraw wewnętrznych. Pierwsze posiedzenie, jak wiadomo, odbędzie się jutro, 10 b. m. o godz. 7 wiecz. i obejmie I uchwalenie pożyczek na roboty sezonowe i na pokrycie niedoboru inwestycyjnego z roku ubiegłego. Drugie plenarne posiedzenie rady wyznaczone zostało na poniedziałek, 15 b. m. Na porządku dziennym figuruje expose budżetowe prezydenta miasta, zaopatrzenie sierot po ofiarach endeckich ekscesów ulicznych oraz ewentualne II uchwalenie pożyczek.

Te dwa posiedzenia będą decydujące

dla losów obecnej rady miejskiej. Oniawialiśmy to już kilkakrotnie. Obecnie pragniemy zwrócić uwagę na pewne ciekawe wersje, które krążą w kołach samorządowych.

Jak wiadomo, p. minister spraw wewnętrznych w swym upomnieniu zapowiedział rozwiązanie rady miejskiej na wypadek nieuchwalenia pożyczek na roboty sezonowe i na wypadek nieprzystąpienia do prac budżetowych. Część upomnienia odnosiła się więc do większości socjalistycznej, część zaś do opozycji endeckiej. Wobec stanowiska, jakie zajęła frakcja socjalistyczna przypuszczają należy, że posiedzenie rady miejskiej z dnia 15 b. m. będzie ostatnie, a raczej przedostatnie — ostatnie zwołane

będzie dla zakomunikowania radzie miejskiej decyzji o rozwiązaniu rady. Chyba, że w ostatniej chwili zajdzie zmiana w stanowisku PPS odnośnie budżetu.

Co się tyczy jednak pożyczek na roboty inwestycyjne, krążą na ten temat interesujące wersje. W sprawie tej podobno klub radziecki Obozu Narodowego odbył posiedzenie w sobotę wieczorem. Ujawniły się dwie koncepcje: jedną lansował adw. Kowalski, który stał na stanowisku, iż wszystkie nowe wnioski pożyczkowe winny być odrzucone, drugą lansował radny Schweidler, który proponował uchwalenie pożyczek w tym celu, by rozwiązanie rady miejskiej nastąpiło nie z winy endeków.

O ile endecy istotnie przyczynią się do uchwalenia pożyczek — wtedy punkt ciężkości przeniesie się na sprawę budżetu. Ale mimo wszystko, nie tylko budżet będzie przyczyną rozwiązania rady. W upomnieniu p. ministra znajdował się jeszcze jeden poważny zarzut pod adresem endeków — wszczynanie przez nich awantur i uniemożliwianie normalnego toku obrad. A na poniedziałkowym posiedzeniu rady będzie omawiany ten punkt, który już spowodował zerwanie jednego posiedzenia i niewątpliwie radni endecy uraczą nas znów widowiskiem, przy akompaniamencie gwizdków, krzyków, tupaniu i t. d.

Powszechna opinia twierdzi, że rada miejska będzie rozwiązana w terminie do dnia 25 b. m. Jest to więc kwestia dwu tygodni. (s).

Na wystawę do Paryża

Kto ile pieniędzy może wywieźć do Francji

Zbliżający się termin otwarcia światowej wystawy w Paryżu nasuwa pytanie, w jakim stopniu wpłyną ograniczenia dewizowe na zaopatrzenie się poszczególnych turystów z rozmaitych krajów w pieniądze.

Zbadanie przepisów dewizowych wykazało, że Duńczyk może wywieźć z kraju 100 koron, Hiszpan 500 pesetów, Grek wogóle nic, Węgier 150 pengő, Litwin 20 litów czyli 75 franków, Turak 25 funtów, Czechosłowak 300 koron, Ru-

mun ani jednego leja, o ile nie otrzyma specjalnego zezwolenia, którego się z zasady nie udziela.

Niemcowi wolno wywieźć 700 marek do Włoch, 500 marek do Szwajcarii, 200 marek do Belgii, a do Francji nic. Z Polski wolno wywieźć do Francji 200 zł. Z Włochami zawarła Francja umowę, na mocy której zwiedzający wystawę Włosi będą mogli zabrać ze sobą po 3000 lirów, zamiast dopuszczalnych dotychczas 700.

Pierwsze licea państwowe

będą otwarte już we wrześniu r. b. — Maturzyści przyjmowani będą bez egzaminu

Jak już donosiliśmy, w roku bieżącym po raz pierwszy przypada w Polsce zakończenie nauk w gimnazjach nowego typu. Pierwszy rocznik młodzieży, uczęszczającej do gimnazjów cztero-klasowych, będących odpowiednikami dawnych 3, 4, 5 i 6 klas gimnazjalnych, otrzyma w czerwcu świadectwa ukończenia szkół.

Świadectwa te, jak rozstrzygnięto ostatecznie, będą miały charakter t. zw. małej matury. Uprawniać one będą do skróconej służby wojskowej oraz do zajmowania niższych stanowisk w administracji państwowej i samorządowej.

Obecnie zostały już ustalone wzory dla liceów t. j. szkół średnich wyższego typu, odpowiadających dawnym 7 i 8 klasie gimnazjalnej. Licea te wprowadzone będą po raz pierwszy we wrześniu r. b. Na podstawie ostatniego zarządzenia ministerstwa W. R. i O. P. absolwenci gimnazjów nie będą musieli zdawać egzaminów wstępnych do liceów, jeśli będą chcieli kształcić się w dalszym ciągu. Egzamin wstępny będzie obowiązywał tylko w wypadku, gdy świadectwo kandydata z ukończenia gimnazjum, posiadać będzie wynik ogólny zaledwie dostateczny.

Kobieta żywcem splonęła

Dramatyczny przebieg pożaru przy ul. Limanowskiego 11

Wczoraj krótko przed południem straż ogniowa została wezwana do pożaru w domu przy ul. Limanowskiego 11 gdzie paliły się komórki.

Ogień został ugaszony po półgodzinnej akcji: komórki splonęły doszczętnie. Akcja ratownicza miała przebieg dramatyczny.

Pożar, jak się okazało, powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. 64-letnia Rajzla Grabowska, handlarzka makulatura, układała w swej komórcie stare gazety, a ręce grzała sobie obok garnka, w którym podtrzymywała ogień z kilku kawałków węgla.

Garnek przewrócił się i węgle wypadły na papier, który począł się tlić. Grabowska próbowała nogami ogień zagasić — jednak rozrzuciła papier, umożliwiająca doń większy dostęp było.

wietrza i ogień strzelił płomieniami, ogarniając już całą komórkę. Dzielna, rosła i silna kobieta próbowała dalej walczyć z ogniem — odniosła jednak b. dotkliwe poparzenia: od stóp aż po piersi.

Jednocześnie z 1 plutonem straży przybył lekarz pogotowia. Lekarz orzekł stan ciężki i z rozległymi oparzeniami, częściowo drugiego stopnia, przewiózł Grabowską do szpitala. Stan poparzonej jest b. ciężki.

Palilo się wczoraj ponadto w domu przy ul. Piotrkowskiej 10. Zatrudnieni przy naprawie dachu robotnicy wyleli na podwórze smołę, która zapaliła się na znacznej przestrzeni posesji. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży przez samych robotników. Strat nie było. (1)

GRAND-KINO NAJWIEKSZA REWELACJA!
Reż. Gezy von Bolvery.

SAM NA SAM

z PAULĄ WESSELY w roli tyt.

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE, KATARZE
KOWALSKINA
dla dorosłych

Kandydaci z wynikami dostatecznym i dobrym przyjmowani będą do liceów bez żadnego ograniczenia.

Licea będą trojakiego typu: humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i administracyjne. Licea administracyjne będą posiadały program, umożliwiający kandydatom późniejsze studia na uniwersytecie, w wyższej szkole handlowej i zapoznające młodzież z zasadą służby administracyjnej państwowej i samorządowej. Ukończenie liceów humanistycznych uprawniać będzie do studiów na uniwersytetach, zaś liceów matematyczno-przyrodniczych do studiów na politechnikach.

„Dodać wreszcie należy, iż ministerstwo zezwoliło na organizację obok liceów państwowych, także liceów prywatnych, na warunkach, jakie obowiązują dla gimnazjów prywatnych. (1)

Zakup materiałów niezbędnych do robót inwestycyjnych

Jak się dowiadujemy, wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia robót inwestycyjnych w Łodzi, zarząd miejski rozpiisał przetargi na dostarczenie materiałów potrzebnych do tych robót. W wyniku przetargów zamówione zostały już materiały do robót kanalizacyjno-wodociągowych oraz do robót plantacyjnych.

Dalsze zamówienia będą uskutecznione po uchwaleniu przez radę miejską pożyczek na roboty. (1)

Oznaki przełamania kryzysu

Biuro statystyczne Ligi Narodów ogłasza, że najcięższy okres minął.— Jesteśmy na drodze do dobrobytu

(x) Coraz częściej rozlegają się głosy, że kryzys światowy zbliża się nieuchronnie ku końcowi i że w najbliższym już czasie świat wstąpi znów na drogę równowagi ekonomicznej i rozkwitu. Czy tak jest istotnie? Czy głosy te oparte są na faktycznych danych czy też mają na celu jedynie podtrzymanie na duchu zmęczonej ludzkości?

Biuro statystyczne Ligi Narodów wzięło jako punkt wyjścia rok 1929 t. j. rok narodzin kryzysu światowego. Właśnie wtedy, przeszło siedem lat temu, zjawiała się ta bestia apokaliptyczna, która zaczęła zdeptywać kwitnące pola i łąki, gasić wielkie piece hut i zatrzymywać warsztaty fabryk. Bestia nałożyła swą niszczącą łapę na wszystko: na przemysł, handel, transport, ruch kolejowy i okrętowy, na gospodarstwo rolne i na banki. I w ten sposób upłynęło 7 chudych, biblijnych lat.

A więc, biorąc jako punkt wyjścia rok 1929 i przyjmując, że w tym roku rozwój przemysłu i handlu wynosił 100 punktów, okazuje się, że największa ostrość kryzysu przypada na rok 1932. W tym roku produkcja przemysłowa wyrażała się 67 punktami, a handel światowy — 74 punktami. Innymi słowy, przemysł obniżył swą produkcję o 33 proc., zaś handel spadł o 26 proc.

Ale, poczynając od tego krytycznego roku, zaczęły obserwować wzrost. W roku 1933 przemysł wykazuje już 77 punktów, a handel 81. W roku 1934 — przemysł ma 87 punktów a handel 90. Zaś w roku 1935 przemysł liczy 95 punktów, a handel 97. Rok 1936 jeszcze nie został obliczony całkowicie, ale przewidywanie stwierdzono, że wzrost produkcji przemysłowej i obrotów handlowych postępuje naprzód.

Jest to obraz ogólny, odnoszący się do sytuacji ekonomicznej wszystkich krajów kulturalnych. W poszczególnych krajach tempo wzrostu produkcji i obrotu jest różne. Nprz. w uprzemysłowionych krajach, jak Francji, Anglii i Niemczech rozwój przemysłu idzie szybciej naprzód, niż rozwój handlu. Tłumaczy się to zwyczajnie: władza państwowa w walce z bezrobociem i ogólnym marazmem, subsydiuje przemysł, udziela im wszelkich ulg, przychyliła się do powiększenia stanu zatrudnienia.

Oczywiście, jest to sztuczne nakręcanie produkcji. Ale gdy w przemyśle jest możliwe takie sztuczne ożywienie — w handlu jest ono zupełnie niemożliwe.

Trzeba wziąć po uwagę jeszcze jeden ważny czynnik: ograniczenia walutowe. O ile ma to wpływ dodatni na stonki wewnętrzne, o tyle paraliżuje handel zagraniczny. Szczególnie obserwuje się to w krajach rolniczych. Olbrzymie zapasy produktów rolniczych nie mogą znaleźć zbytu na rynku zagranicznym, właśnie z powodu ograniczeń walutowych. To też w niektórych krajach ceny produktów rolnych obniżają się gwałtownie. Nprz. na Węgrzech, w Rumunii i Jugosławii sytuacja pod tym względem nie jest najlepsza.

Mimo to sytuacja poprawia się niemal we wszystkich krajach, a w niektórych jest nawet lepiej, aniżeli w roku 1929 t. j. przed kryzysem. Oczywiście, chodzi tylko o przemysł.

W publikacji Ligi Narodów znajdujemy jeszcze jeden bardzo interesujący szczegół. Mowa jest o sytuacji zakładów przemysłowych Kruppa w Essen, tej „kuźni narodu niemieckiego” jak się wyraził gen. Goering. Okazuje się, że w roku 1934/35 czysty dochód tych zakładów wynosił 9.680.000 marek, a w roku 1935/36 — już 14.350.000 marek.

A ponieważ do tego dochodzi jeszcze 4 miliony mk., które ofiarowała firma państwu na realizację „planu czteroletniego”, okazuje się, że w roku ubiegłym zakłady Kruppa miały przeszło 18 milionów złotych czystego dochodu.

Te cyfry są bardzo wymowne. Charakteryzują szalony wzrost zbrojeń, a tłumaczą zarazem, dlaczego ludność Niemiec musi się obchodzić bez najpotrzebniejszych artykułów. Miast masła — ma armaty Kruppa.

Taka sama sytuacja jest w Japonii. Szalony wzrost produkcji przemysłowej był możliwy tylko wskutek wzmoczonej fabrykacji broni, tanków, samolotów bojowych, gazów i t. d. i wreszcie taka sama sytuacja istnieje w Rosji Sowieckiej. Uprzemysłowienie ma tu charakter wyłącznie wojskowy.

Ale ogólnie biorąc — ekonomiści wszystkich krajów twierdzą zgodnie i potwierdza to biuro statystyczne Ligi Narodów, że kryzys się kończy i świat wstępuje na drogę dobrobytu. Narazie o tym można się dowiedzieć tylko z cyfr. Ludność Europy jeszcze tego nie odczuła.

Z powodu śmierci

b. p. MATKI

kolegi naszego Ralpa Epsteina, wyrażamy Mu oraz pozostałej Rodzinie serdeczne współczucie

WSPÓLPRACOWNICY

firmy

PRZEMYSŁ WELNIANY A. PRUSSAK.

Prawdziwi aryjczycy — to Byganie... Ciężkie utrapienie dla naszych rasistów

Od czasu do czasu słyszy się obecnie o wprowadzaniu do różnych związków i stowarzyszeń paragrafu „aryjskiego” na modłę niemiecką.

A propos przytoczyć warto ustęp z artykułu Zdzisława Stieberta we wczorajszej „Gazecie Polskiej”:

„Nazwa Aria oznaczała samie siebie wyłączone ludy Indii i Iranu, których języki (wraz z sanskrytem) stanowią w obrębie rodziny indoeuropejskiej mniejszą, dość zwartą podgrupę, podobnie jak np. na zachodzie języki germańskie. To też mówić, że Niemiec lub

Polak są Aryjczykami (czy Ariami) to tak mniej więcej, jak by ktoś powiedział, że Pers jest Słowianinem a Indus Celtem....

W Europie żyje tylko jeden lud niewątpliwie przybyły z Indii i mówiący językiem pochodzącym z cała pewnością od staroindyjskiego. Sa nim Cyganie, jedyni w Europie prawdziwi Aryjczycy”.

Stąd widocznie bliskie pokrewieństwo pojęć: „paragraf aryjski” i — „cyganie”.

Kurs archiwalny w Łodzi

był pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce

Sprawa przekazywania i zabezpieczania materiałów archiwalnych już od dość dawnego czasu budziła w Polsce Odrodzonej troskę wśród kompetentnych czynników urzędowych oraz wśród historyków. Jest rzeczą wiadomą, że tu i owdzie, głównie na prowincji, niszczeją zwały bezcennych dokumentów z powodu wadliwego przechowywania, braku fachowego personelu urzędniczego, niepojmowania doniosłości akt dla nauki historycznej, a nawet dla bieżących potrzeb życia praktycznego. Często do opinii publicznej docierają niepokojące wiadomości o sprzedaży cennych rękopisów na makulaturę lub o tem, że znajdują się w posiadaniu osób prywatnych, które nie uważają za stosowne złożyć je w odpowiednich archiwach lub przekazać do rąk powołanych.

By przynajmniej w części temu zaradzić, należy przede wszystkim wyszkolić personel archiwów, dotąd bowiem nieliczni tylko urzędnicy archiwalni na prowincji mają najskromniejsze choćby kwalifikacje do spełniania swych odpowiedzialnych zadań.

Akcję przeszkoleniową zapoczątkowała Łódź, centrum okręgu przemysłowego i stolica województwa, na którego terenie znajdują się archiwa, obejmują

jące materiały przede wszystkim z czasów nowszych i współczesne. Oto łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego postanowił zorganizować kurs archiwalny dla urzędników archiwów państwowych, samorządowych, instytucji gospodarczych i parafialnych oraz osób, interesujących się tymi zagadnieniami. Tę doniosłą inicjatywę poparła centralna władza archiwalna w Polsce t. j. Wydział Archiwów Państwowych Ministerstwa WR, i OP, oraz łódzki Urząd Wojewódzki. Kurs pomyślany był w ten sposób, by dostarczyć zainteresowanym wskazówek co do zasad racjonalnego rejestrowania i zabezpieczania archiwaliów, mających znaczenie naukowe i praktyczne.

Kurs ten został starannie przygotowany pod względem naukowym i organizacyjnym. Odbył się on w końcu lutego. Złożyły się nań wykłady, a także pokazy i ćwiczenia praktyczne. Kierownictwo objął ceniony historyk i archiwista Adam Stebelski, na wykłady zaś zostali zaproszeni wybitni specjaliści z Warszawy: dr. Z. Olszawska-Skowrońska, dr. A. Moraczewski oraz dr. J. Wareżak, dyrektor Archiwum Miejskiego w Łodzi.

Na uroczystym posiedzeniu wstępnym, które odbyło się w sali Rady Miej-

skiej, przybyły w Warszawy dyrektor Wydziału Archiwów Państwowych p. Witold Suchodolski wygłosił odczyt zasadniczy o „znaczeniu zabytków rękopiśmiennych dla nauki i życia”, poczym przemawiali: kierownik kursu Stebelski i prezes łódzkiego oddziału PTH.

W ciągu 4 dni uczestnicy wysłuchali 10 wykładów, które obejmowały takie tematy jak „archiwum, składnica akt, registratura”, „brakowanie i przekazywanie akt”, „rejestracja rozproszonych archiwaliów”, „przechowywanie i zabezpieczanie archiwaliów”. Wprowadzili one słuchaczy w interesujące zagadnienia praktyczne. Poza tym prelegenci omówili kolejno archiwalia kościelne, państwowe, samorządowe, gospodarcze oraz rejestrację i porządkowanie papierów prywatnych. Popołudnia wypełniło zwiedzanie lepiej urządzonych archiwów łódzkich, połączone z metodycznymi wyjaśnieniami. Dzięki temu zapoznali się uczestnicy kursu ze zbiorami Archiwum Miejskiego w Łodzi, Archiwum parafii N. M. P., zakładów przemysłowych L. Gejera oraz z organizacją tych zbiorów.

Frekwencja na kursie była nadspodziewanie znaczna i dowiodła, jak dalece zainteresowane instytucje doceniają wagę problemu. Z Łodzi i miast prowincjonalnych, a nawet ze wsi wysłano na kurs delegatów, udzielając im chętnie urlopow. Tak więc udział w kursie wzięły 123 osoby, w tym delegaci 20 miast, 9 wydziałów powiatowych, 5

Delegaci Zarządu Miejskiego w radzie nadzorczej KEŁ.

W dniu wczorajszym prez. Godlewski podpisał nominację delegatów zarządu miejskiego do ciał zarządzających tramwajów łódzkich — KEŁ, na rok bieżący. Do rady nadzorczej delegowany został z ramienia miasta p. Franciszek Waszkiewicz zaś do zarządu KEŁ. — prez. Godlewski.

Równocześnie prez. Godlewski podpisał wczoraj nominację naczelnika wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Brzozowskiego członka komitetu organizacyjnego hurtowni targowiskowej dla warzyw i produktów ogrodniczych w Łodzi.

Za kolportaż fałszywych stużłotówek 3 lata więzienia

Wczoraj sąd okręgowy ogłosił wyrok w dwudniowym procesie przeciwko dwóm rzeźnikom: D. S. Kiferowi i Szulimowi Frydrychowi, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych banknotów stużłotowych przy kupnie bydła.

Sąd uznał Kifera winnym zarzucanego mu w akcie oskarżenia zarzeczstwa i skazał go na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na 6 lat. Ze względu na zły stan zdrowia skazanego, sąd postanowił uwolnić go z aresztu przewidywanego za kaucją w wysokości 3000 zł. Do czasu złożenia tej sumy — Kifer zostanie w więzieniu.

Drugi oskarżony — S. Frydrych — został uniewinniony. Sąd uznał, że Frydrych został wciągnięty do sprawy przez świadome fałszywe oskarżenie Kifera.

Wkłady Oszczędnościowe P. K. O. w lutym 1937 r.

W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o zł. 9.713.347, osiągając na dzień 28 lutego 1937 r. sumę zł. 684.625.947.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym samym czasie i liczba oszczędzających w PKO.

W ciągu lutego br. PKO wydała 56.907 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 28. II. 1937 roku ogólną ilość 2.375.798 książeczek.

Wydawnictwo „REPUBLIKA”

Sp. z ogr. odp.

Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-16

gmin wiejskich, oraz delegaci szeregu miejskich instytucji państwowych, kościelnych i gospodarczych jak również kilkunastu historyków.

Podczas uroczystości zamknięcia na czele wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego inż. Jellinek podziękował serdecznie organizatorom i uczestnikom kursu, który okazał się bardzo użytecznym, zaś prezes PTH zwrócił się w imieniu nauki historycznej do słuchaczy z gorącą prośbą, by zdobywając wiadomości wyzyskali dla ułatwienia poszukiwań źródłowych badaczom. Jako przedstawiciel słuchaczy przemówił p. Eug. Ajnenkiel.

Po zamknięciu kursu można wyrazić przekonanie, że był on imprezą udaną i pożyteczną. Świadczy o tym przede wszystkim atmosfera, jaka na nim panowała, zrozumienie jego celowości wśród uczestników, niezwykle wśród nich zainteresowanie wykładami i pokazami oraz ożywione dyskusje, związane z poruszonymi zagadnieniami.

Należy podkreślić, że był to pierwszy kurs tego rodzaju w Polsce, lecz powódzenie, jakie osiągnął, pozwala wyrazić mniemanie, że inne ośrodki naszego państwa pójdą za przykładem Łodzi i zorganizują podobne kursy archiwalne. Przyczyni się to do podniesienia poziomu archiwistyki polskiej, a przez to odda nieocenione usługi rozwijającej się tak pomyślnie naszej nauce historycznej.

Endecy-przyparci do muru-

Dostanowili nie brać udziału w głosowaniu nad pożyczką na roboty inwestycyjne. — Nie interesuje ich los bezrobotnych, lecz... dostawy!

Wczorajsze posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej, prawdopodobnie już ostatnie w bieżącej kadencji, było wyjątkowo interesujące. Przewidywaliśmy dlatego, że zarząd miejski mógł stwierdzić za pomocą dokumentów i wykresów, że mimo tych wszystkich pożyczek, jakie zaciąga się w ostatnich latach, zadłużenie miasta nie wzrasta, gdyż inwestycje zaczynają się rentować, powiększa się natomiast majątek miejski. A pozatym pod presją rady socjalistycznych, endecy zrewidowali swe stanowisko wobec pożyczek i — je uchwaliłi.

Sala posiedzeń przypominała wczoraj raczej salę szkolną. Na wszystkich ławkach rozwieszono były tablice orientacyjne, wykresy i t. d. zaś wiceprez. Kozłowski, jak nauczyciel z laseczką w ręku chodził od ściany do ściany i wyjaśniał, co i jak miasto w ostatnich latach zrobiło.

Przez różowe okulary

Po tych wyjaśnieniach prez. Godlewski wyraża, zapewne nieco zbyt optymistyczny pogląd, że jeśli tempo robót będzie mogło być utrzymane — za 5—6 lat Łódź nie będzie miała niezabrukowanych ulic, zdrowotność miasta podnieśliśmy się i t. d. Z dalszych wyjaśnień dowiedzieliśmy się, że zarząd miejski wcale nie zamierza zatrudnić w tym roku przeszło 3000 bezrobotnych po 5 dni w tygodniu. Na cel ten potrzeba przeszło 8 milionów złotych. Ponieważ z budżetu zwyczajnego i z Funduszu Pracy otrzyma się około 3 milionów — miasto musi pożyczyć jeszcze z innych źródeł około 5 milionów złotych.

R. Schultz z Obozu Narodowego za pyta, jakie firmy żydowskie otrzymują dostawy miejskie?

R. Ellenberg replikuje z przekąsem czemu się p. radny Schultz nie interesuje liczbą robotników żydowskich, których zatrudni magistrat. Prez. Godlewski wyjaśnia, że przy dostawach decydują wyłącznie momenty rzeczowe, cena, warunki i solidność firmy. Żadne inne kryteria pod uwagę nie są brane.

Adw. Kowalski: — No bo firmy żydowskie znane są z niesolidności.
R. Ellenberg: — A pan wolałby, aby miasto drożej płaciło, byle tylko nie kupowało u Żydów?
Adw. Kowalski: — Ja jednak prosilibym o wykaz firm żydowskich...
Wiceprez. Kozłowski: — Narazie wykazem służyć nie mogę, ale niewiele tych firm było...

RADNY CHODYŃSKI (PPS) proponuje rozszerzenie planu inwestycyjnego w ten sposób, by robotnicy zatrudnieni byli przez 6, a nie przez 5 dni w tygodniu. Ponieważ różnica wyniesie około 4 milionów złotych, proponuje on zaciągnięcie większej pożyczki. Nie należy się tym jednak zrażać, ponieważ są to pożyczki zdrowe, najlepszym dowodem czego jest wzrost majątku miasta.

P. Kapczyński z Obozu Narodowego rozwija bardzo mętą teorię, że powiększenie majątku nie idzie w parze z powiększeniem rentowności majątku i wreszcie dodaje:

— A zresztą dla nas nie jest obojętne, które firmy otrzymują dostawy, ponieważ kapitał żydowski wypowiedział walke... kulturze polskiej!

R. ELLENBERG: — Przynajmniej tu, gdzie nie ma galerii, niech pan głupstw nie plecie.

P. Kapczyński dodaje, że zresztą sprawa pożyczek na roboty inwestycyjne winna być rozpatrzona po uchwaleniu budżetu zwyczajnego. Niech więc socjaliści uchwalą budżet, a wtedy uchwalą się pożyczki.

Pod groźbą konsekwencji

Wiceprez. Kozłowski wyjaśnia, że roboty inwestycyjne nie wspólnego z budżetem zwyczajnym nie mają.

Budżet ten bowiem przewiduje tylko obsługę na spłatę pożyczek, ale stanowi zupełnie odrębny dział. Nie należy zresztą z robotami zwlekać, gdyż bezrobotni czekają na rozpoczęcie prac.

R. SCHULTZ: — My też zgadzamy się, aby powiększono ilość dni pracy do 6 w tygodniu, ale prosimy wprawo budżet.

R. POTKAŃSKI (PPS) ostro rozprawia się z endekami:

— Kto nie daje pieniędzy na roboty publiczne, jest największym szkodnikiem i wrogiem miasta i upodabnia się do tych, którzy za carskich czasów rządili Łodzią i haniebnie ją zaniedbali. Pamiętajcie — mówił r. Potkański — że gdy nie uchwalicie pożyczek, ulica zacznie krzyżeć o chleb i przyjdzie nie do magistratu, lecz do waszych mieszkań.

R. ELLENBERG: — A wtedy endecy powiedzą, że Żydzi są winni...

Prez. Godlewski wyjaśnia, że sprawa budżetu jest właściwie przesądzona po oświadczeniu socjalistów, złożonym na ostatnim posiedzeniu rady. Tylko względy formalne każą obecnie umieścić tę sprawę na porządku dziennym. Prosi on więc, aby komisja jednak pożyczkę uchwaliła.

Endecy, skonsternowani, proszą o zarządzenie przerwy. Naradzają się pół godziny. Wracają z pośpepnymi mimami i oświadczenia, że za planem inwestycyjnym będą głosować, zaś OD GŁOSOWANIA NAD POŻYCZKAMI POWSTRZYMAJĄ SIĘ. (Głosy wstrzymujących się liczone są za wnioskiem).

W ten sposób miasto uzyska kredyty potrzebne na rozpoczęcie i prowadzenie robót. Uchwala poleca zarządowi miejskiemu prowadzenie robót przez 6 dni w tygodniu i zaciągnięcie na ten cel pożyczki w wysokości 7 i pół milionów złotych. Prez. Godlewski wyraża opinię, że nie uda się uzyskać tak dużej sumy, w każdym jednak razie przez 5 dni w tygodniu roboty będą prowadzone.

Jeszcze raz rzeźnia

Dodatkowo uchwalono następnie pożyczkę w wysokości około miliona złotych na budowę 2 gmachów szkolnych i miejskiego zakładu kąpielowego.

Przy rozpatrywaniu sprawy pożyczki w wysokości zł. 1.100.000 na pokrycie niedoboru budżetowego endecy oświadczyli, iż uważają to za zwykły niedobór budżetowy i będą głosowali przeciwko.

Na zakończenie omówiono sprawę przedterminowego wykupu rzeźni miejskiej. Prez. Godlewski mówi, że dlatego tylko zabiera w tej sprawie głos, ponieważ czuje się dotknięty słowami adw. Kowalskiego na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej, iż za sprawą tą „coś się kryje”. Adw. Kowalski tłumaczy się, iż nie chciał go dotknąć, ale pośpiech, z jakim załatwiono tę sprawę wydał mu się dziwny, obawiał się bowiem czy uchwalona pożyczka w wysokości ponad 4 miliony złotych nie będzie zużyta na inny cel.

Prez. Godlewski: — To jest śmieszny i niepoważny zarzut.

W wyniku dyskusji uchwalono, że zbierze się raz jeszcze komisja specjalna, która szczegółowo rozpatrzy tę sprawę i złoży sprawozdanie na radzie miejskiej.

Rozwiązanie związku zawodowego w Łodzi

P.A.T. donosi: Sąd okręgowy decyzją z dnia 27 lutego r. b. postanowił rozwiązać oddział centralny związku robotników przemysłu budowlanego, drzewnego, ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce mającego siedzibę w Łodzi przy ulicy Podleśnej 26 — wobec uprawiania na zebraniach zwolowanych przez zarząd propagandy i wystąpienia wywrotowych.

Niezwykły dramat w Wiedniu

Profesor politechniki wraz ze swą żoną pozbawił się życia

Wiedeń, 8 marca. (Pat) — Profesor wiedeńskiej politechniki Filunger wraz z żoną, popełnił samobójstwo. W liście, adresowanym do władz

profesor wyjaśnia, iż motywem jego czynu było niesłuszne stanowisko, jakie zajął w stosunku do teorii naukowych jednego ze swych kolegów.

Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła...

Komedia w 3 aktach (4 obrazach) Samsona Raphaelsona. Przełożył Florian Sobieniowski

Premiera w Teatrze Miejskim

Czy mężczyzna w wieku niebezpiecznym, t. j. taki, który dopiero co przekroczył lat pięćdziesiąt może kochać, być kochany i zaznać szczęścia w miłości?.. Rozstrząsanie tego problemu przypadkowym zbiegiem okoliczności (bo, niestety, przypadek decyduje o repertuarze Teatru Miejskiego) było tematem dwóch ostatnich premier.

W „Bębnie” odpowiedź wypadła romantycznie. Gentleman, który ukończył lat pięćdziesiąt, nie powinien się lampartować, zawsze pamiętając, że można spudłować. Inaczej na sprawę zajął się amerykański autor Raphaelson w komedii „Gdyby młodość wiedziała”. W „wieku niebezpiecznym” mężczyzna wprawdzie nie imponuje swoim temperamentem, natomiast jego doświadczenie i rozum życiowy może z nadmiarem wyrównać braki innej natury. W młodym, zdrowym i wysportowanym społeczeństwie amerykańskim „wiek niebezpieczny” nie jest dla mężczyzny „wiekiem kłęski”. Nie zdobywają już wprawdzie w tym okresie rekordów, ale nie rezygnują także z tego uroku życia, jakim jest miłość.

Stefan Gaye, komediopisarz o skromnych przyprószonej siwizną, dowi-

Brovn porzuca Dicka i wraca do szpako watego Stefana Gay'a, woląc jego umiar życiowy niż ekstrawaganckie wybruki temperamentu swego młodego małżonka

Z teatrolologicznego punktu widzenia oglądanie dwóch rozwiązań tego samego tematu jest dość interesujące. Wychodząc jednakowoż z ogólniejszej racji repertuarowej wystawianie pokrewnych sztuk, jednej po drugiej, i to w dodatku w tej samej obsadzie jest posunięciem fałszywym. Należało raczej zrezygnować z „Bębna” jako sztuki dawniejszej.

„Gdyby młodość wiedziała...” napisana jest bardzo zwięźle. Pierwsze odslony mają subtelne dialogi, lecz autor nie byłby Amerykaninem, gdyby później nie wprowadził paru scen dżudzitsu, bokserskich, detektywnych itp. To połączenie pogodnej atmosfery salonu angielskiego z awanturniczym rozmachem bulwarowej sztuki amerykańskiej ma swój specyficzny wdźwięk. Dzięki temu sztuka ma wprawdzie mało dowcipu, ale zato wiele zdrowego niefrasobliwego humoru. Autor niejednokrotnie usiłuje problem psychologicznie pogłębić, lecz bez większego powodzenia. Wogóle cały stosunek Stefana Gay'a do Lindy Brovn i miłości jest mętny, natomiast najpełniej wyrażny do teatru i komediopisarstwa. Bohater komedii traktuje kobietę jako... kopalnię tematów, perypetie miłosne są dlań laboratorium sytuacji teatralnych, sama zaś miłość — materiałem do sztuki, którą napisze.

Stefan Gaye stara się uteatralnić życie i urealnić teatr. Żywym ludziom sufluje sytuację z komedii, komedie kopiuje z życia. Człowiek teatru zwycięża w nim kochanka i uwodziciela...

Jakżeż inny jest ten sam bohater we francuskim „Bębnie”? Tam miłość jest rzeczą samą w sobie i jedynym celem życia! Warto podkreślić, iż aktorzy nasi identyczne role grali w „Bębnie” bez przekonania i błado, w „Gdyby młodość wiedziała” doskonale.

P. Antoni Różycki, gościnnie występujący artysta Teatru Narodowego w Warszawie, dał znakomitą postać powieściopisarza Stefana Gay'a, grając ze swobodą, humorem i umiarem artystycznym. Był naturalny i czarował wdźwiękiem pana w niebezpiecznym wieku.

Partnerką jego była p. Zula Dywińska. Grała naogół b. starannie, zwłaszcza dobra była w pierwszych dwóch aktach. Ślabej nieco wypadły sceny końcowe. Całość jednak roli oddała artystka z właściwym sobie temperamentem, dyskrecją i szczerością.

Role drugoplanowe znalazły doskonałych wykonawców. Bardzo dobra była p. Skrzydłowska, jako młoda aktorka Gena Lang, wytworny p. Tatarlewicz jako stary aktor Frank Galloway. Temperament i młodość reprezentował p. Kalinowski, groteskowy humor niezawodny p. Mroziński. Reżyserja p. K. Tatarlewicza bardzo dobra.

Przekład polski Floriana Sobieniowskiego bez zarzutów. W. POLAK.



Jędrzejowska i Tarłowski pokonani w finale

NICEA, 8 marca. W finale gry pojedynczej panów międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie, Jędrzejowska przegrała niespodziewanie z Chlilką Lizaną 6:8, 6:8, po czym w trzecim secie przy stanie 1:1 dalszą walkę przerwano, gdyż Jędrzejowska zastała na korcie, dostając skurczu nogi. Gra trwała 2 i pół godz.

W finale gry pojedynczej panów znany tenista szwedzki Schroeder pokonał Tarłowskiego 8:6, 6:2, 6:4.

W półfinale gry mieszanej para polska Jędrzejowska—Hebda zakwalifikowała się do półfinału, bijąc w ćwierćfinale parę Zehden—Bawowski 6:3, 6:3.

W handicapie gry pojedynczej panów Tarłowski wszedł do finału po zwycięstwie nad drugą rakietą Rumunii, Hamburgerem 6:4, 7:5.

Przedostatnie mecze o drużynowe mistrzostwo w boksie

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w sali Teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej 27 rewanżowy mecz bokserki o mistrzostwo drużynowe Polski między IKP a HCP (Poznań).

Pierwszy mecz tych drużyn w Poznaniu zakończył się zwycięstwem łódzian w stosunku 10:6.

Poza meczem IKP—HCP odbędzie się w Poznaniu mecz o mistrzostwo drużynowe Polski między Wartą a Okęciem.

Będzie kłótnia

na walnym zebraniu PZPR

W Warszawie odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej na które jako delegaci ŁOZPR wyjeżdżają prezes dr. Grabowski i przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny p. Krupecki.

Delegaci Łódź poruszą na zebraniu sprawę ostatniej uchwały zarządu PZPR odnośnie odebrania HKS-owi tytułu mistrza Polski w siatkówce żeńskiej oraz zmiany weryfikacji mistrzostw w koszykówce żeńskiej.

Jak się dowiadujemy zainteresowane kluby łódzkie HKS i IKP nie ponoszą w żadnym wypadku winy odnośnie zgłoszenia zawodniczek według nowych przepisów, to też delegaci łódzcy domagają się będą anulowania krzywdzącej uchwały zarządu PZPR.

Mistrzostwa bokserskie Zw. Makabi

Związek Makabi w Polsce powierzył łódzkiemu Hakoahowi organizację ogólnopolskich mistrzostw bokserskich Związku. Mistrzostwa te rozegrane zostaną w Łodzi w dniach 17 i 18 kwietnia i będą równocześnie eliminacją najlepszych bokserów żydowskich w Polsce przed wyjazdem na trzecią Makabiadę do Palestyny.

Nowe władze sekcji kolarskiej Ł. K. S.

Do nowego kierownictwa sekcji kolarskiej ŁKS-u zostały wybrani: kierownik sekcji p. Zygmunt Krachulec, zastępca p. Wierucki, sekretarz p. Eug. Krachulec, kapitanowie: pp. H. Szymczyk, J. Galecki, S. Kwiatkowski, gospodarz p. K. Cymera. Sekcja kolarska ŁKS-u zamierza zorganizować w ciągu sezonu szereg ciekawych imprez również o charakterze ogólnopolskim.

Walne zebranie hokeistów łódzkich

Walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Zw. Hokejowego odbędzie się 24 bm. w lokalu ŁKS przy ul. Wólczańskiej 140 o godz. 18-ej w I i o godz. 19-ej w II-gim terminie.

Wnioski na walne zebranie PZTK

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego na które Łódzki Okr. Zw. Kolarski zgłosił m. in. wnioski o dalsze kontynuowanie wyścigu między państwami Berlina—Warszawy, wniosek o udzielenie moralnej satysfakcji b. prezesowi ŁOZK p. Arturowi Thielemu i zwolnienie go od postawionych swego czasu zarzutów nieojarłości wobec sportu polskiego, poza tym Łódź zgłasza poprawkę do statutu PZTK, która umożliwi opiekowanie się kolarstwem zawodowym.



SALA FILHARMONII

Telefon 213-84.

DZIŚ o godz. 8.30 wiecz.

V Koncert mistrzowski

KINO

EUROPA

Pocz. s. 4, 6, 8, 10.

Adolf Dymśa

Wielki program humoru i śmiechu!
w najnowszej komedii

„30 KARATÓW SZCZĘŚCIA”

Boimba humoru — Huragan śmiechu p. t. WIOSNA W HOLANDII

sczytawna groteska „KUBUŚ W BRATERSKIEJ MIŁOŚCI”.

Ceny od **80** gr.

Likwidacja strajku pończoszników

ma nastąpić dziś.—Kontrola sklepów i biur

Wczoraj w okręgowej inspekcji pracy odbyła się powtórna konferencja w sprawie likwidacji strajku w przemyśle pończosznym. Konferencja nie dała pozytywnego rezultatu i została odroczone do dnia dzisiejszego. Wobec tego jednak, iż uzgodniono większą część punktów umowy zbiorowej, przypuszczają, że strajk zostanie dziś zlikwidowany.

Z dniem wczorajszym wznowiona została kontrola przedsiębiorstw handlowych i sklepów przez inspektorat pracy. Kontrola ma na celu sprawdzenie czy w sklepach przestrzegany jest przepis o 8-godzinny dzień pracy oraz zwrócić uwagę na warunki higieniczne, w jakich pracuje personel. W wypadku stwierdzenia uchybień inspektor pracy wyda polecenie dokonania inwestycji, określając dokładny termin wykonania.

Pierwszy od dłuższego czasu wypadek strajku pracowników handlowych zanotowano w Łodzi, w firmie B. Mendrowski przy ul. Nowomiejskiej 14 i Nowomiejskiej 30. Pracownicy na znak protestu przeciwko wydaleniu jednego ze starszych urzędników, który był zatrudniony w firmie przeszło 10 lat, rozpoczęli strajk. Związek pracowników han-

dlowych i biurowych wszczął interwencję w inspektoracie pracy.

Strajk pracowników szpitala dla umysłowo-chorych w Kochanówku trwa w dalszym ciągu. Wczoraj 17 b. pracowników wyraziło gotowość podjęcia pracy na starych warunkach, natomiast 80 odmówiło nawet podjęcia pertraktacji, domagając się w dalszym ciągu wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy.

W fabryce metalurgicznej Twardowicza przy ul. Wysokiej 38 wybuchł strajk okupacyjny, na tle nieuregulowanych warunków pracy. Inspektor pracy XIII obwodu wyznaczył w tej sprawie konferencję na dzień dzisiejszy.

W lokalu związkowym przy Wodnym Rynku odbyło się zgromadzenie członków sekcji pracowników ubezpieczalni społecznej związku zawodowego „Praca”. Na zgromadzeniu wskazano, iż mimo wielokrotnych akcji pracowników, ubezpieczalnia społeczna dotąd nie uregulowała sprawy płac i warunków pracy. Postanowiono zwrócić się do pozostałych organizacji pracowniczych, by wspólnie podjąć akcję przeciwko ubezpieczalni.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

WTOREK, 9 marca 1937 r.

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.33—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka — płyty. 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.30 Pare informacji. 7.30—7.35 Program na dzisiaj. 7.35—8.00. Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Kazimierza Kanasia. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30—11.57 „Wszędzie dobrze a w domu najlepiej” (Audycja dla szkół). 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.03—12.40 Łódzka Orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi na wszystkie rozgłoszenie). 12.40—12.50 Dziennik południowy. 12.50—14.00 „Coś dla każdego” (płyta za płytą) 14.00—14.57 Przerwa.
14.57—15.00. Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze.
15.15—15.40: Koncert reklamowy.
15.40—15.55. „Aktualności”.
15.55—16.00: O wszystkim po troszku.
16.00—16.15 Śpiewa Bandrowska - Turska — płyty.
16.15—16.30: Skrzynka P. K. O.
16.30—17.00. „Pieśń w dialogu”. Wykonawcy: Julia Hłujka — sopran, Zbysław Woźniak — tenor.
17.00—17.15 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej
17.15—17.50. Recital fortepianowy Haliny Sembrat.
17.50—18.00. „List pensjonarki” — monolog Tadeusza Hollendra.
18.00—18.10: Pogadanka aktualna.
18.10—18.20. „Sport w miastach i miasteczkach” — pogadanka (z Poznania)
18.20—18.30: Rozmowa z radiosłuchaczami—przewodzący dyr. Bohdan Pawłowicz.
18.30—18.50. Utwory Keitelbeja — płyty.

8.50—19.00 Pogadanka aktualna.
19.00—19.20. „Dyskutujemy” — „Czy programy szkolne dla chłopców i dziewcząt powinny być jednakowe?” — dyskusja zągaj Teodor Męczkowski.
19.20—20.00. „Jak się polka z polonezem biał” — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Roja (z Poznania).
20.00—20.15: „Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia” — przewodzący Br. Rutkowski.
20.15—22.30. Koncert symfoniczny ze Lwowa i Poznania. Wykonawcy: Część I-sza Lwowska Orkiestra Symfoniczna. Część druga — Poznańska Orkiestra Symfoniczna.
W przerwie koncertu: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna
22.30—22.45: „Lutnia Puszkina” — kwadrans przekładów Juliana Tuwima. Recytuje Maria Wiercińska.
22.45—23.00. Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

AUDYJCJE ZAGRANICZNE.

17.00 RADIO PARIS. Występ kwartetu Drezdeńskiego.
20.30 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny. Dyr. Bobesco.
21.00 RYM. „Wioska w Algierze” — opera Rossiniego (tr. z Teatru).
21.00 SZTUTGART. Koncert symf. z udz. pianisty Claudio Arrau.
21.00 BRUKSELA Flam. „Nr. 66” — operetka Offenbacha.
21.00 PRAGA. Koncert symfoniczny. Dyr. Jeremiasz.
21.15 RADIO PARIS. „Carmen” — opera Bizeta (tr. z Opery).
21.50 BUDAPESZT. Recital skrzypc. Jacquesa Thibauda.
23.00 DROITWICH. Sonaty w wyk. Mikołaja Medtnera (fort.) i A. Catterala (skrz.).

Kino „PALACE”

Wielka Miłość

BEETHOVENA

W roli głównej

HARRY BAUR.

FRANCE ELLEGAARD

fenomenalna pianistka światowej sławy.

W programie: Scarlattti, Bach Busoni, Schubert, Chopin, Liszt, Herman Sandby, Scriabin, Ravel, Saint-Saens.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.



TEATR MIEJSKI. TRZY WYSTĘPY SLYNNEGO BALETU JOOSSA W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś, we wtorek, w środę i w czwartek występy słynnego baletu JOOSSA. Od czasu zamierzenia baletu Djaiglewa niema dziś drugiego takiego zespołu, któryby zdołał zająć bezwzględnie przodujące miejsce w tańcu wszechświatowym.

Najbardziej cenimy u Joossa jego układy. Jest on niezrównanym mistrzem ekspresji tanecznej i to nie tylko groteski. Takie kompozycje jak „Stolica”, „Bal w starym Wiedniu”, a przede wszystkim „Zielony stół” są prawdziwym majstersztykiem choreograficznego kunsztu.

Program środy będzie zupełnie inny, w tym tygodniu i czwartkowy. Początek tego rewersyjnego widowiska o godz. 8.30 wiecz.

TEATR POLSKI

(Cegielniana Nr. 27.)

Dziś, we wtorek, dnia 9 marca o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu przebojowa sztuka Bernarda Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren”.

Główne role grają Irena Horecka (znakomita pani Warren), Helena Łopuszańska. Zymon Tokarski, Adolf Nowosielski, Aleksander Barczyński i Mieczysław Nawrocki. Sztukę światową wyreżyserował Karol Borowski reżyser Teatru Narodowego w Warszawie.

TEATR POPULARNY

(Ogrodowa 18.)

Dziś we wtorek i dni następujących o godz. 8.15 wiecz. komedia Al Fredry „Damy i Panowie” w obsadzie premierowej.

DZISIEJSZY KONCERT W FILHARMONII Filharmonii pianistka o światowej sławie France Ellegaard.

W programie: Scarlattti, Bach, Busoni, Beethoven, Chopin, Liszt, Skriabin, Ravel, Saint-Saens, Herman Sandby.

CATERINA JARBORO W ŁODZI. Jutro o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w Filharmonii znakomita pieśniarka murzyńska Caterina Jarboro w swoim oryginalnym programie pieśni murzyńskich i aril onerowych.

W programie Gaffi Gestii, Vivaldi, Fauré, Debux, Claude, Debussy, Wertheim, Burleigh, Darius Milhaud i in.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Jooss i jego zespół Z okazji dzisiejszego pierwszego występu

Dziś czeka Łódź wielka ucztą taneczna. Wystąpi słynny złożony z 15 osób balet Joossa. Jooss, który w 1932 na paryskim konkursie międzynarodowym oszłodził „jury” swym tańcem „Zielonym stołem” od lat 50-letniej w Europie i Ameryce rekordowe sukcesy.

Jooss otwarcie przyznaje się, że jego ojcem duchowym jest Laban. Ktoś go nazywa prawdziwym twórcą tańca artystycznego. Jak on nie, nie wypowiada się całkowicie wyrzeczeniem się tańca klasycznego, lecz za rozszerzeniem zasięgu taneczności tanecznych do najdalszych granic.

Jak sam określa swój taniec? „Niekompromowanie, ale bardzo deklamacyjne „rytm”, oparty na harmonii ludzkiego, uplastyczniającego odrębnego duszy. Tak, bo „uduchowiony ruch” jest nimo wielkiego realizmu, świątobliwie niemal ekspresjonizmu. Naturalność i chwów jest zaletą tańców Joossa i najbardziej różni się Jooss od niekiedy przejawiających ekspresjonistyczny jego rodaków. Oczywiście, Jooss strzyże także, czyni to wszakże z wierzalnym umiarem artystycznym.

SLUSZNY PUNKT WIDZENIA.

„Gwarancja dobroci — zaufanie tysięcy oto słuszne ujęcie sprawy. Opinia kilkunastu bezpośrednia i bezsporna, jest najeffectywniejszym dowodem na dobroci danego towaru czy tykułu. Też tak wysunęły krajowe zakłady LEFUNKEN, mając za sobą wieloletnie doświadczenie w produkcji i sprzedaży radioodbiorników tej marki. Zwłaszcza ostatnio w sezonie 1936-37, opinia tysięcy nabywców radioodbiorników Lord, Magnat, Arystokrat, Premier ugruntowała się i tak rozpoznawano się w całym kraju, że dzisiaj wiadomo są radioamatorowi, iż klasę najwyższą stanowią odbiorniki TELEFUNKEN. Istnieje między kim bractwem radiosłuchaczy jakas solidaryść i wzajemna życzliwość. Wypróbowałyśmy aparat, a w naszym wypadku zaopatrzony funktem, radzą sobie oni wzajemnie pomagając się w odbornik tej marki, przyznając ten sposób do tym większego rozpowszechnienia aparatów Telefunken. Tysiące entuzjastycznych listów, nadchodzących od posiadaczy lefunkera, potwierdzają, że zaufanie i uznaniem nabywców Telefunkenów jest przeciętne doskonałości tych odborników.

Ojciec Izby Lordów i Księżę Londynu...

Lord Huntly był najbiedniejszym arystokratą angielskim, choć posiadał aż siedem tytułów. — Sir Harry Mallaby-Deeley był jednym z najbogatszych Anglików i nazywano go „królem giełdy”

Tematem rozmów całej Anglii obecnie dwaj nieboszczyki: — markiz v. Huntly i sir Harry Mallaby-Deeley. Markiz v. Huntly, który zmarł na kilka dni przed dziewięćdziesiątą rocznicą swoich urodzin, ze względu na sędziwy wiek zwany był „Ojcem Izby Lordów”, a bogobojni chłopcy mówili o nim, iż „połaził kamień mądrości”, albowiem markiz v. Huntly w ciągu swego długiego życia nie był ani razu chory. Był on jednocześnie jednym z najbiedniejszych arystokratów, podczas gdy sir Harry Mallaby-Deeley, który na kilka dni przed śmiercią odszedł w zaświaty, uchodził za jednego z najbogatszych obywateli angielskich, skupujących olbrzymie majątki od innych arystokratów.

Przyrzeczmy się najpierw ciekawemu życiu markiza v. Huntly: Przed wąską bramą, otwartą tylko dla parów, którzy przyjeżdżają na posiedzenia wyższej izby, codziennie zatrzymuje się najwspanialsze limuzyny. Szybko wyskakuje lokaj, by otworzyć drzwi dla aut: Lordowie wielką wagę przykładają do ceremonii, zwłaszcza gdy taki pan lord obok wspianego tytułu posiada również trochę grosza. Po wyjściu, pełniący wartę przed bramą, zaledwie poznawał już poszczególne auta, a gdy widział zbliżającego się mężczyznę w szkockim stroju narodowym wieścił, że może nim być tylko markiz v. Huntly. Albowiem lord Huntly stale przyjeżdżał do parlamentu pieszo. Ziało mu w parlamencie codziennie, regularnie siedemdziesięciu lat w tym samym szkockim, nie uznając nigdy dodatkowego okrycia. Gdy deszcz lał jak z cebra, lub gdy burza dyna, lord Huntly z tym samym spokojem parlamentu i podczas gdy woda ściekała zeń jak z rynny, zwracał się do przodu do skulonego pod ścianą i odzianego w nieprzemakalny płaszcz polityka: — Śliczna pogódka, he?... Odświeża ci włosy aż miło!...

Lord Huntly mógł być chlubą najwybitniejszej gwardii królewskiej. Był wyjątkowo, silny i elegancki. Jego szkocki system życia, odbiegający tak daleko od luksusu, w jakim żyli jego

koledzy z Izby Lordów, wynikał z potrzeby, w jakiej lord Huntly się znajdował. Albowiem było rzeczą powszechnie znaną, że Markiz of Huntly, Lord of Gordon, Earl of Enzie, Lord of Badenoch, Viscount of Melgum, Earl of Aboyne, Viscount Strathavon and Glenlivet i baron Meldrum — jak brzmiały jego wszystkie szumne tytuły — nie ma złamanego grosza i jest goły jak mysz kościelna. Wprawdzie odziedziczył on po ojcu kilka zamków i dóbr ziemskich, ale z biegiem czasu musiał wszystko sprzedać. Majątek ten lord of Huntly odziedziczył w szesnastym roku życia, lecz fałszywe spekulacje i podatki doprowadziły go do tego, że mając lat dwadzieścia, musiał się pozbyć ostatniej morgi ziemi. W ostatniej chwili matka jego zdążyła jeszcze wydzierżawić część terenów myśliwskich bankierowi Brooksovi. Wkrótce potem markiz wziął za żonę jego córkę. Ale bankier nie chciał się zgodzić na tego rodzaju „karierę” jego córki i „zapomniał” zarówno o niej jak i o zięciu w swym milionowym testamencie.

Jego lordowska moc staczała więc zacięte boje z całą falangą wierzycieli przez długie lata. Na tej podstawie lord Huntly słusznie zaznaczył, że bez dodatkowych studiów może zostać adwokatem, gdyż taką rutynę posiada już w prowadzeniu procesów sądowych... Po ostatnim bankructwie aktywa jego składała się z dwóch koni, starego zegarka z dewizką i stroju szkockiego, co nie przeszkadzało mu jednak nadal uczęszczać do Izby Lordów i zabierać głos w debatach politycznych. Obiad jego składał się stale z suchiej bułki i szklanki kawy z kilkoma pensów, ale nawet w tych warunkach lord Huntly nie mógł stłumić

w sobie tradycyjnej dumy i po takim obiedzie wręczał kelnerowi srebrną monetę, wielokrotnie przewyższającą wartość całego posiłku.

Jak już zaznaczyliśmy, lord Huntly zmarł na krótko przed ukończeniem 90 lat życia, nie będąc ani razu chorym. Żył skromniej niż zamiatacz ulic londyńskich. Tajemnica jego „wiecznej młodości”, jak sam mówił, polegała na następujących zasadach życiowych: — Jedz mało, pij wodę, zapomnij, że istnieją na świecie lekarze i pigułki, niech ci się zdaje, że nikt jeszcze nie wymyślił ciepłych kołder i palt i pamiętaj, że siedzenie w domu jest początkiem końca...

Gdy Lloyd George, „ojciec Izby Gmin”, wszedł po raz pierwszy do parlamentu, lord Huntly zasiadał już w wyższej izbie przeszło dwadzieścia lat. Był on jednym z najgorętszych zwolenników Gladstone'a i jednym z najzagorzalszych przeciwników Disraeli'ego. Mimo to królowa Wiktorja mianowała go jednym ze swych dworzan. Lord Huntly lubił często opowiadać o swym dziadku, który szczylił się tym, że tańczył z królowymi dwóch krajów: — Anglii i Francji. Był on pupilem Marii Antoniny.

— Majątek mój czekał — mówił lord Huntly — ale za to mnie Pan Bóg stworzył na wieczne czasy...

Jako 75-letni starzec lord Huntly ożenił się po raz drugi, biorąc tym razem ja ko żonę bogatą wdowę po amerykańskim królu naftowym. Osiągnięte tą drogą bogactwo nie wpłynęło jednak na zmianę jego spartańskiego trybu życia. Lord Huntly żył nadal jak najwięksi niedziedziczeni.

Wręcz odmiennym typem angielskiego

arystokraty był drugi nieboszczyk — Sir Harry Mallaby-Deeley. Był on synem biednych rodziców. Ale — jak sam mówił o sobie — został milionerem mimo woli. Posiadał on wyjątkowy dar do przeprowadzania finansowych transakcji, szczególnie zaś wyspecjalizował się w dziedzinie transakcji gruntowych, skupując majątki i nieruchomości miejskie od znajdujących się w tarapatkach pieniężnych arystokratów.

Przez pewien czas nazywano go „królem giełdy”. Jako przykład sposobu przeprowadzania przez siebie transakcji, przytaczano następujący charakterystyczny wypadek:

Oto pewnego dnia Mallaby spotkał księcia Bedforda. Obydwaj wypili kilka szklanek whisky i po godzinnej rozmowie książe był bogatszy o dwa miliony funtów, lecz Mallaby-Deeley nabył za tę sumę 25 ulic londyńskich wraz ze stojącymi na nich 750 domami, przy czym na ulicach tych między innymi znajdowały się także obiekty jak słynny Waldorf - Hotel, Gmach policjny z Bow-Street, największe targowisko warzywno - kwiatowe w Convent - Garden, gmach opery i trzy inne gmachy teatralne. Nic dziwnego, że następnego dnia po tej gigantycznej transakcji sir Mallaby przezwany został „księciem Londynu”.

Z taką samą łatwością Mallaby zakupił inne posiadłości i obiekty, placąc pół miliona funtów za plac, na którym wznosił się obecnie Hotel - Piccadilly.

W „wolnych chwilach od zajęć” Mallaby kupował konie wyścigowe. Czynił to w tym celu, aby nie oddać tych koni nabywcom zagranicznym. Za znanego zwycięzcę „Call Boy” zapłacił 60.000 funtów tylko w tym celu, by przysporzyć Anglii przedstawiciela najświetniejszej rasy końskiej.

Jeszcze na trzy dni przed śmiercią dokonał ostatniej świetnej transakcji w swym życiu, zakupując największy majątek prywatny w Irlandii...

Markiz Huntly i sir Harry Mallaby-Deeley nie są wprawdzie jedynymi przedstawicielami arystokracji i magnaterii angielskiej, ale ich życie i czyny stanowią świetny i charakterystyczny przykład do poznania i zgłębienia najwyższych warstw społecznych Wielkiej Brytanii...

WSZYSCY MUSZA ZOBACZYĆ

PENNY

W roli tytułowej: nowa rewelacja ekranu

Deanna DURBIN

Reż. H. Kosterlitz i J. Pasternaka, twórców filmów z Franciszką Gaal.

W KINIE „CASINO”

Książka o kelnerze

HENRYK WORCELL, ZAKLETE REWIRY, WARSZAWA 1936. GEBETHNER I WOLFF, STR. 422.

Restaurację znamy wszyscy dobrze, przekonani, że znamy. Po przeczytaniu książki Worcella zaczynamy być innymi. W restauracji znamy tylko widownię, nie znamy właściwej sceny i kulis, nie mamy pojęcia o reżyserji. Często-gęsto niecierpliwimy się, gdy kelner niedość żwawo nas obsługuje i nie domyślamy się nawet ile taki usługa, przykrości, kłopotów, jak czujna musi odznaczać się inteligencją i jak barocznie musi mieć wygimnastykowaną pamięć.

O tem wszystkim powiada w swej książce Henryk Worcell, podobno były jónalnia. Niema w nie nic z tych ligielców baroku literackiego, który werbażuje blache w gruncie rzeczy zdarzenia, a tu żądanych stylizacji specyficznych, jest raczej relacja, podana w postaci powieściowej, chociaż autor uniknął tego słowa na tytułowej karcie swej książki. Książka Worcella interesuje nas od samego początku tem, że pokazuje nam jeden z nieznanych odcinków świata. Czytaliśmy już powieści o ministrach,

artystach, urzędnikach, profesorach, rzemieślnikach, ale nie czytaliśmy dotychczas o kelnerze. Cóż to za jeden ten kelner? Podziwiamy niejednokrotnie jego elegancję, ba wytworność, szybkość orientacji, znajomość ludzi, sztukę obcowania z typami najróżniejszymi, i zadajemy sobie pytanie: kto to taki? Skąd pochodzi? Jakie ma wykształcenie? Gdzie się uczył?

Na te wszystkie pytania odpowiada Worcell bardzo szczegółowo i interesująco. Zaraz na wstępie książki mamy egzamin. Doświadczeni kelnerzy i kucharze zadają egzaminowanemu młodzieńcowi najróżniejsze pytania i domagają się odpowiedzi ścisłych, jasnych, dokładnych. Po egzaminie młodzieniec idzie w świat jako kelner dyplomowany, członek związku kelnerów, który w bliższej lub dalszej przyszłości będzie tak samo egzaminował innych, jak jego egzaminowano.

Ale zanim dopuszczono go do egzaminu, musiał się długo uczyć swej specjalności. Jak to było?

„Pewnego wieczoru na podwórzu hotelu Pacylik zjawił się chłopiec w polatanych butach i celtowych spodniach. Stąpił powoli, jak gdyby badał grunt pod nogami i rozglądał się wokoło...”

Prowadzą go do pryncypała. Czego chce? Pracy. Co umie! Jeszcze nic. Sta-

wiają go w pomywalni i każą mu czyścić tacki, a pozatem robić niejedno. Gdy już się nieco opatrzył i pojął to i owo, zostaje pikolakiem i otrzymuje przydział w restauracji lub kawiarni. Pomaga kelnerom, sprząta naczynta, podaje co potrzeba i po trzech latach zostaje dopuszczony do egzaminu.

Ale to jest schemat, który się wikła. Kelnerzy miewają zły humor, pryncypał także, pikolak oberwie nieraz bardzo zdrowo. To już należy do nauki. Odbija sobie na innych, gdy będzie samodzielniejszy. Tymczasem pracuje, dba o to, żeby goście byli z niego zadowoleni i uczy się znać ludzi, dzieląc ich przede wszystkim na takich, co dają napiwki duże i takich, co dają małe. Uczy się też od kelnerów zachwalać rzeczy drogie, które składają się na wysoki rachunek i na duży napiwek.

Oczywiście, w restauracji pracują także dziewczęta, w których podkochują się nie tylko dorośli kelnerzy, ale i pikolaki. Taka dorywcza miłość czy przelotny uścisk miewa swoje następstwa, z którymi trzeba potem biegać do lekarza. Ale i to należy niejako do „szkoły” i doświadczony kelner widząc, że pikolak „coś złapał”, pierwszy stawia diagnozę, chłopca skierowuje do lekarza a dziewczynie, która go nabawiła choroby, każe dać „po mordzie”, aby mieć zadośćuczynienie.

Do najciekawszych opisów należą obrazy sytuacji, gdy restauracja bywa przepelniona, goście się niecierpliwia, a kelner nie jest akurat w formie. Gdy je-

szcze wmiecha się w to wszystko pryncypał a pikolak straci głowę, zaś goście jakby w zmywie z sobą zaczęną plącić grubemi banknotami a drobnych niema, wtedy jest koniec świata, albo wyrażając się fachowo — „tabaka”. To są sytuacje naprawdę trudne i wymagają nielada siły od kelnera, który nie daje poznać publiczności w jakiej znalazł się bryndzy, przyjmuje zamówienia, wydaje reszły, podaje żądane napoje, przyjmuje spokojnie niezadowolone wymówki.

Jak zawsze w życiu, tak i tu jedną z największych komplikacji bywa miłość. Ładnego chłopca kochetuje zmysłowa bufeciarka, czy kawiarka, a wreszcie osiąga swoje i chłopak zaczyna „z nią chodzić”. Gdy miłość się wyda, pryncypał wyrzuca jednego z kochanków i sprawa kończy się na tem. Wyrzucona bufeciarka szuka sobie posady gdzie indziej, kelner pracuje dalej w interesie, trochę tęskni, trochę się pociesza z innymi dziewczętami, grwya w karty, upija się przygodnie w innych restauracjach, gdzie sam używa sobie jako gość i szykanuje kolegów - kelnerów swemi wymaganiami.

Worcell mówi także o tem, co się dzieje za kulisami restauracji, o intrygach, rywalizacjach, bijatykach między kelnerami, a wreszcie o tem, jak kelner szykanowany przez gościa, mści w sposób osobliwy na takim „szmaciarzu”.

Książka bezwzględnie ciekawa i dla nowiny tematu i dla znacznego talentu narracyjnego jej autora.

Finanse Francji

Przebieg wydarzeń w zakresie finansów francuskich jest bardzo pouczający.

Raz jeszcze znalazła pełne potwierdzenie prawda, że utrzymanie pieniądza w równowadze bez uporządkowania skarbu jest pracą Syzyfa. Zapoznanie tej prawdy — zmarnowało we Francji wyniki dewaluacji zeszłorocznej.

Pro domo nostra zauważmy: Jeżeli taki kraj jak Francja z jego zasobami kapitału nie może sobie poradzić w obecnym położeniu, jakże słusznym była droga naprawy finansów obrana przez Polskę na jesieni 35-go roku t. zn. droga rozpoczynająca się od zrównoważenia budżetu państwowego.

Oczywista, niepodobna winić o obecny stan rzeczy tylko rządu Bluma — bo i wszystkie poprzednie aż do Lavala włącznie nie umiały gospodarować bez deficytu. Nic dziwnego, że na rynku występują wyraźne objawy repudiacji rent państwowych.

Czytamy, że rząd ustanawia doradcę finansowym profesora Rista.

Znany wszystkim to nazwisko chociażby ze współautorstwa z Gide'em najpopularniejszego chyba na świecie podręcznika historii doktryn ekonomicznych; poza tym znane jest jego nazwisko z funkcji doradcy finansowego rządów obcych (zwłaszcza — Rumunii) po wojnie.

Rist był cały czas zwolennikiem stabilizacji franka. W zeszłym roku, zdaje się — latem, publicznie zrewidował swe stanowisko opowiadając się — a było to wtedy swego rodzaju sensacją — za uruchomieniem kursu franka.

Pogłoski łączą teraz jego nazwisko jako doradcy finansowego rządu Bluma — z możliwością uelastycznienia kursu franka. Warto przypomnieć że dewaluacja obecna nie osiągnęła jeszcze swego ustawowo dozwolonego maximum; kurs odpowiadający temu maximum jest w porównaniu z obecnym o mniej więcej sześć procent niższy. Możliwe więc, że istotnie rząd za sprawą Rista w granicach tej rozpiętości „uruchomi” kurs franka.

Liczyć się można z tym, że cały wysiłek Rista pójdzie w kierunku wytworzenia warunków dla dobrowolnej repatriacji kapitału francuskiego z zagranicy. Jest to stopa achillesowa problemu finansowego Francji. Zawsze to jest od zaufania obywatela francuskiego do finansów francuskich, które znów jest pochodną polityki skarbowej.

Na jakiej płaszczyźnie uzgodnią swą linię działania socjalistyczny minister skarbu, ze swym doradcą klasykiem ekonomicznym, Ristem — oto ciekawe pytanie na które powinna dać nam odpowiedź najbliższa przyszłość. Trzeba przyznać, że za prawdopodobieństwem wynalezienia takiej wspólnej płaszczyzny przemawia tylko jedno: notoryczny „bon sens” Francuzów.

Delegacja przemysłowców na konferencję włókienniczą w Waszyngtonie

Na międzynarodową konferencję włókienniczą w Waszyngtonie, wyjeżdża z Łodzi delegacja przemysłowców łódzkich w składzie następującym: Gustaw Geyer, jako przedstawiciel przemysłu bawełnianego, Kazimierz Markon, jako przedstawiciel przemysłu wełnianego oraz dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, inż. Karol Geyer.

DUŻY SUKCES POŻYCZKI BELGIJSKIEJ.
Donoszą z Brukseli, że zapisy na nową wewnętrzną pożyczkę belgijską przekroczyły znacznie sumy preliminowane. Zaznaczyć przy tym należy, że około 3/4 zapisów przypada na banki i szerokie sfery publiczności, a tylko 1/4 na kasy oszczędności i instytucje publiczne. Zagranicą wzięła tylko minimalny udział w pożyczce.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Szmaty zagraniczne zdrożały

co spowoduje wyżkę cen przedy wigoniowej. — Pełne uruchomienie fabryk

Zatrudnienie w fabrykach wigoniowych jest obecnie niemal stuprocentowe. Prócz pewnych gatunków przedy, używanej do produkcji chustek i jako domieszki do przedy zgrzebnej, przemysł produkuje obecnie tylko na skład

— w oczekiwaniu rychłego rozpoczęcia sezonu handlowego.

W tej dziedzinie produkcji, mimo pełnego zatrudnienia — panuje sytuacja wybitnie niepewna. Przyczyną jej jest znaczna wyżka cen na światowych

rynkach szmat, które muszą spowodować wyżkę cen produktu krajowego.

Szmaty jednobarwne — białe i czarne — podrożały o 20 proc. w Anglii, Szwecji, Francji i na innych rynkach. Gatunki pozostałe są obecnie droższe niż przed miesiącem o 10 proc. Wyżka ma charakter stały, przy tendencji mocnej.

Wpłynęła na nią przede wszystkim zmiana w zaopatrywaniu rynków przed poważnego eksportera szmat — Stanów Zjednoczonych — oraz wstąpienie na rynek w charakterze nabywcy Japonii.

Wobec restrykcji dewizowych w licznych krajach — eksport Stanów Zjednoczonych począł się kurczyć znacznie, że eksporterzy amerykańscy zwrócili baczniejszą niż dotąd uwagę na rynek wewnętrzny, pozyskali dla swego towaru przemysł papierniczy i zmniejszyli znacznie swe oferty eksportowe. Jak wiadomo, szmaty amerykańskie były wysokogatunkowe.

Przemysł japoński, opierający się w dużej mierze na bawełnie, wobec wielkiego zapotrzebowania na ten artykuł przez japoński przemysł włókienniczy — przerzucił się na produkcję polską, i ze strony włókiennictwa polskiego wpłynęły obecnie poważne zamówienia na szmaty do tych dostawców, którzy zasilali między innymi Polskę, t. j. do Francji, Anglii, Szwecji i Stanów Zjednoczonych.

Pod wpływem takiego ukształtowania się sytuacji na rynkach światowych przestaje i nasz przemysł wigoniowy; przedsiębiorstwo wigoniowe stoi w obliczu poważnej wyżki cen na surowiec.

Sezon zapowiada się pomyślnie i dla ry przemysłowe, przewidują wyżkę przedy, są zdania iż rynek przyjmie. Handel zapatruje się na tę ewentualną wyżkę pesymistycznie, obawiając się że wyższych cen artykułów gotowych konsumenci nie będą w stanie pokryć, zwłaszcza w okresach późnowiosennych po wykopach.

Lekka niżka papierów złotych

Wzrost zainteresowania walorami dolarowymi

Na rynku walorów zanotowane w dniu wczorajszym dla papierów procentowych złotych tendencje naogół słabszą przy cokolwiek mniejszym popycie w porównaniu z ubiegłymi dniami.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa niżce o 25 punktów, spadając do 65.50 w placeniu, 66.50 w żądaniu. 3 proc. pożyczka inwestycyjna II emisji nie była jeszcze po ostatnim ciągnięciu notowana na giełdzie warszawskiej, na łódzkim rynku prywatnym papier ten niżkował o 50 punktów i obracano nim po kursie 65.50 w placeniu, 66.50 w żądaniu. Z papierów procentowych złotych państwowych jedynie 5 proc. pożyczka konwersyjna uległa wyżce o 100 punktów, dochodząc do 54 w placeniu, 55 w żądaniu. 4 proc. pożyczka konsolidacyjna w grubych odcinkach niżkowała o 100 punktów, spadając do 52.50 w placeniu, 53.50 w żądaniu, a 4 proc. pożyczka konsolidacyjna w drobnych odcinkach uległa niżce o 75 punktów do 49.50 w placeniu, 50 w żądaniu.

Z papierów procentowych złotych prywatnych 5 proc. złotowe łódzkie listy zastawne serii XK niżkowały o 25 punktów, spadając do 51.50 w placeniu, 52 w żądaniu przy w dalszym ciągu dużym popycie na łódzkim rynku prywatnym. 5 proc. warszawskie listy zastawne nowe uległy niżce o całe

150 punktów, spadając do 56.75. Na rynku prywatnym 5 proc. piotrkowskim listami zastawnymi obracano po kursie 47.50.

Papiery procentowe dolarowe wykazały wczoraj tendencję naogół nieco mocniejszą. 6 proc. pożyczka dolarowa uległa wyżce o 75 punktów, dochodząc do 47 w placeniu, 48 w żądaniu. 8 proc. pożyczka Dillonowska wyżkowała o 50 punktów do 52.50. Z papierów procentowych dolarowych na łódzkim rynku prywatnym większym zainteresowaniem cieszyła się jedynie 4 proc. pożyczka dolarowa, która obracano po kursie 46 w placeniu, 47 w żądaniu. Kurs 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej wynosił w dalszym ciągu 361.

Dla papierów dywidendowych zanotowano tendencję niejednołtą. Akcje Banku Polskiego uległy niżce o 50 punktów, spadając do 99.50 w placeniu, 100.50 w żądaniu. Natomiast Węgiel wyżkował o 25 punktów, dochodząc do 21. Również 25 punktowa wyżka zanotowano dla Cukru do 29.50. Na rynku prywatnym Starachowicami obracano po kursie 34.75, a kurs Lilpopów wynosił 13.90.

Na łódzkim rynku prywatnym większych obrotów dokonywano jedynie akcjami Banku Polskiego. Obroty pozostałymi papierami dywidendowymi były minimalne. (y)

Nowe rozporządzenie o przetargach i dostawach

Liczne zmiany w dotychczasowej praktyce władz państwowych i komunalnych.—Kto może stawać do przetargu?—Komu i kiedy należy powierzać dostawy?

Świeżo ukazało się w numerze 13 „Dziennika Ustaw” z dnia 26 lutego r. b. — od trzech lat oczekiwane rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 15.2.1933 r. o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego. Doniosłość tego rozporządzenia dla życia gospodarczego nie wymaga uwytknienia, wiadomo bowiem powszechnie, że państwo i wszelkiego rodzaju samorzady są dzisiaj najpoważniejszymi odbiorcami na rynku. Warto przeto zapoznać się z najbardziej charakterystycznymi nowościami, jakie w dziedzinie dostaw i robót wprowadzają nowe przepisy, które wejdą w życie z dniem 26—VIII r. b.

Dotychczas częstokroć ubiegali się o dostawy oraz roboty państwowe i samorządowe ludzie do tego niepowołani, niekwalifikowani. Obecnie ma to ulec zmianie. Zamówienia mają odtąd otrzymywać tylko takie osoby fizyczne i prawne, które wykażą się odpowiednimi kwalifikacjami, uprawnieniami, odpowie dla solidnością, zasobami finansowymi oraz conajmniej jednoroczną egzystencją gospodarczą.

Jeżeli oferowana cena i pozostałe warunki są jednakowe, należy przy udzielaniu zamówień przyznać pierwszeństwo rynkowi miejsca przeznaczenia dostawy lub roboty. Obok tak sformu-

mulowanej zasady pierwszeństwa dla rynku lokalnego, rozporządzenie wprowadza nadto inne jeszcze postanowienie zmierzające do decentralizacji. Mianowicie stanowi ono, że zamówienia znaczniejszych rozmiarów powinny być udzielane w ten sposób, aby możliwie równo miernie były uwzględnione potrzeby wszystkich okręgów gospodarczych państwa.

Jeżeli oferowana cena i pozostałe warunki są jednakowe, należy: a) przy dostawach i robotach wchodzących w zakres rzemiosła przyznać pierwszeństwo rzemieślniczemu organizacjom o charakterze zarobkowym, następnie rzemieślnikom, wreszcie przemysłowcom. b) przy dostawach artykułów rolnych należy przyznać pierwszeństwo rolnikom, następnie zrzeszeniom rolniczym, wreszcie kupcom.

Rozporządzenie zakazuje udzielania zamówień osobom, które przedmioty do stawy lub roboty wykonywują w zakładach karnych przy pomocy więźniów. Osobne rozporządzenie ustali, w jakim zakresie będzie można udzielać zamówień szkołom zawodowym względnie osobom, korzystającym z pracy uczniów takich szkół.

Zamówienia powinny być udzielane, o ile możności, w tak zw. sezonach martwych, zaś zamówienia na artykuły rolne w sezonach wzmózonej podaży,

zwłaszcza w okresach późnowiosennych po wykopach.

Po przetargu władza ogłaszająca przetarg nie może ani przeprowadzić dodatkowych przetargów ustnych, ani żądać obniżenia ceny. Będzie to możliwe tylko w przypadkach zupełnie szczególnych. (y)

Zamówienia hiszpańskie dla przemysłu łódzkiego i białostockiego

Przed kilku dniami odbyły się w Warszawie konferencje pomiędzy przedstawicielami przemysłowców Łodzi i Białegostoku a delegatami rządu hiszpańskiego. Pertraktacje te dały w zasadzie wynik pozytywny. Celem sfinalizowania wyjechali do Białegostoku jeszcze w sobotę do Paryża. Jak słychać ostateczne podpisanie umowy jest kwestią godzin.

Nowe zamówienie dla rządu hiszpańskiego sięga kilku milionów złotych i obejmuje żołnierskie płaszcze zimowe. (w)

KRAWIEC DAMSKI **L. BEKER** Śródmiejska 25 Powrócił z Paryża i przyjmuje zamówienia od dnia 10 marca r. b. tel. 155-28

KONSUM Rokicińska 54 Przyjmujemy zlecenia na wysyłkę Paczek Poczтовых do Rosji Sowieckiej. Na podstawie specjalnej umowy z Przedstawicielstwem Handlowym Z. S. R. R. Informacje na miejscu „KONSUM” przy Widzewskiej Manufakturze. Dojazd tramwajami 10 i 16.

Dźwiękowy Kino-Teatr **Przedwiośnie** ŻEROMSKIEGO № 74-76 tel. 129-88

Dzieje najpiękniejszego romansu wszystkich czasów, którego bohaterami byli: arcyksiążę RUDOLF HABSBUROG i piękna baronówna MARIA VETSERA

MAYERLING

W roli głównej: CHARLES BOYER, DANIELLE DARRIEUX

Nast. program: „JEJ EKSCYLENCJA BABKA”. W roli gł. Adela Sandrock, Georg Aleksander, Renata Müller, Wohlbrück.

Dziś premiera!

Ceny miejsc: I. — 1.09, II. — 90 gr., III. — 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Pocz. o 4, w niedz. i święta o 12-45

KINO TON

ADOLF DYMSZA osiągnął szczyt komizmu w najweselszej komedii sezonu p.t. **„BOLEK I LOLEK”** dzielnie mu sekundują ZNICZ, FERTNER, ŻELISKA I WILCZÓWNA. Początek seansów: 4, 6, 8, 10, w niedzielę o g. 12-ej, w sobotę o g. 2-ej.

Nareszcie znalazłam... **MYTOL** WSZYSTKO MYJE I PIERZE WYRÓB FABR. „DOBROLIN” WARSZAWA

Do akt Nr. Km 233/37. **OBWIESZCZENIE.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1937 r. o godz. 11-13 w Łodzi przy ulicy Nawrot 82 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 2000.—, a mianowicie: trzy maszyny dziewiarskie, dwie maszyny dziewiarskie, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 4 marca 1937 r. Komornik: (—) Stefan Górski. Sprawa Benjamina Libicha, p-ko Robertowi Otto.

Kupno i sprzedaż

MIÓD PSZCZELNY czysty lipcowy bez domieszek pod gwarancją 3 klg. 6.20 zł., 5 klg. 9 zł., 10 klg. 17 zł., 20 klg. 33 zł., wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie Eugeniusz Biliński i Syn w Zbrazdzu.

SYPIALNIE kompletna jasna, dębowa, efektowna w b. dobrym stanie okazynie do sprzedania. Wiad. tel. 115-60.

WÓZEK dziecienny kryty okazynie do sprzedania. Al. 1 Maja 15, m. 25. Telefon 241-35.

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107. sklep w podwórzu.

SAMOCHÓD ciężarowy 1 i pół ton, w dobrym stanie kupię. Strobach, Zgierz, tel. 66.

Dr. JAN POLAK CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE. Gabinet Elektro- i światłolecznicy **ul. NAWROT № 7** Tel. 164-21. Przyjmuje od 5 do 7-ej.

F. KOPCIOWSKA LEK.-DTA przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7 **Gdańska 37,** tel. 232-55.

H. Rózaner DR. MED. Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych **Narutowicza 9,** front, II piętro, tel. 128-98. Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. med. H. LUBICZ Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych **PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL. PIŁSUDSKIEGO 69** (Róg Narutowicza) telef. 141-32 przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 5-8 wiecz., w niedz. i święta od 9-11-ej.

B. Nusbaumowa LEKARZ - DENTYSTA Przyjmuje od 5 do 8 po poł. **Piotrkowska 51** TELEF. 121-23.

Henrykowski DOKTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych **TRAUGUTTA 9,** Telefon 262-98 od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór w niedziele i święta od 9 — 12.30.

S. Kryńska DR. MED. Specjalista CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) **Sienkiewicza 34** telef. 146-10 przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

W. BALICKA Dr. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 6-8 wiecz.

„Czystość” przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, ferowanie oraz sprzątanie biur, pokoi Czystczenie szyb. **PIOTRKOWSKA 44,** telefon 167-45. Ceny konkurencyjne.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2-3.

Dr. HELLER SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH, **Traugutta 8,** tel. 179-89 przyjmuje od 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta 10-1.

W. ŁAGUNOWSKI DOKTOR Specjalista CHOROBY WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy) **Piotrkowska 70** Tel. 181-83 Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

CHRONIĆ ZDROWIE! **“OLLA”** GUM..? **Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!**

Lokale

5 POKOJ z kuchnią w nowowbudowanym nowoczesnym domu z wszelkimi wygodami centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Magistracka 36 vis a vis parku Staszycy. Wiadomość u dozorczy.

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.

4-5-6-cio POKOJE umeblowane (garniery). „Zenit”, Piotrkowska 82, tel. 260-25.

FRONTOWY pokój balkonowy z wygodami oddam. Wólczańska 21, m. 11.

GARAŻ-szopa do wynajęcia od zaraz ul. 11-go Listopada 43. Wiadomość u gospodarza m. 4, front II piętro od godz. 3-4.

ODDAM ładny słoneczny pokój z wszelkimi wygodami i niekrepującym wejściem z utrzymaniem lub bez. Telefon 114-39. Zawadzka 22 m. 7.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, co dzieńnie zastać od godz. 4-8 po poł.

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura, Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studia. Tłumaczenia. Korespondencja. Południowa 20, m.20, 1-sza lewa oficyna parter

Posady

POSZUKIWANA wykwalifikowana pracownica biurowa ze znajomością stenografii polskiej, księgowości oraz jednego języka obcego. Oferty z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw oraz wymaganym wynagrodzeniem do administracji Republiki pod „ZZZ”.

POTRZEBNA młoda panna do galanterii ul. Napiórkowskiego 1, S. Kliger. **POTRZEBNY** fryzjer męski siła pierwszorzędna. Zakład fryzjerski, Narutowicza 55.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknięcia zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) poedyńczy pokój, 3) sprzedać ruchomość lub rzecz 4) kupić coś na wielokrotnie okazynie, 5) dostać posadź wyszukać pracownika — niechaj drobne ogłoszenie do „Republiki”

POSZUKIWANY do wydziału warsztatów lokal z 30-40 warsztatami i maszynami pomocniczymi, dane przeważnie warsztaty przykolejowe z maszynkami o szerokości 40 do 64. Oferty sub. „B. G. M. Administracji.

DO intratnego interesu poszukuje nika (czki) z średnią gotówką. „Wyznanie obojętne”.

POSZUKUJE współnika z kapitałem 6-8 tysięcy złotych lub posiadającego kilka rund-maszyn 24-26 felc. prowadzonej fabryki wyrob. 10-12 wych. Oferty „Rundmasyzyn”.

Zagubione dokumenty

DOBROSYZKI FISZEL, ul. Piotrkowska 2, zagubił kwit zastawowy bardu Nr. 243127.

HESS GENOWEFA, Marysin Stalowa 47, zgubiła książeczkę Chorych m. Łodzi.

SZYJE WYKWINTNE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje **ul. 6-go Sierpnia 76** m. 16, III p.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW TECHNICZNYCH, PLANÓW BUDOWLANYCH na papierach światłoczułych POZYTYWNYCH I NEGATYWNYCH w wykonaniu Zakład Kłisz reklamowych **R-BORKENHAGEN** 102

Antykwarnia „OCCASION” Piotrkowska 54, tel. 201-08 **ZOSTAŁA OTWARTA** KUPNO I SPRZEDAŻ: porcelany, świeczniki, MEBLE STYLÓWY, brzozy, obrazy, perskie dywany, stare srebro i biżuteria.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14, Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 608-670.

PRENUMERATA „REPUBLIKI” w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Slusne reklamacje beda uwzględniane o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia. Wskazywanie treści co pierwsze — Onyki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.